Alsina 380
CAPITAL

GŁOS POLSKI

Precio 30 Centavos

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual Nº 255524

Correo Argentino Central B — TARIFA REDUCIDA Concesión 1544 — FRANQUEO PAGADO Concesión 2045

ROK (AÑO) XXVIII | AÑO DEL LIBERTADOR GENERAL SAN MARTIN | Buenos Aires, Viernes 17 de Febrero de 1950. Piątek, 17 lutego 1950. | Nr. 2189

Lepiej późno niż nigdy

W ślad za omawianym przez nas w ostatnim numerze oświadczeniem amerykańskiego ministra wojny Johnsona nastąpiła wypowiedź sekretarza stanu Dean Achesona.

Johnson zapewnił pełnej gotowości Stan. Zjednoczonych na wypadek agresji; Acheson posunął się do stwierdzenia, iż czteroletnie doświadczenia wykazały, że żadna pokojowa współpraca z Rosją nie jest możliwa. Rosja — zdaniem Achesona — z uwagi na swą strukturę jest zaprzeczeniem pojęć pokoju i wolności. Polityka rosyjska robi wrażenie łowienia ryb w mętnej wodzie. Stany Zjednoczone, ażeby postawić tamy rozprzestrzeniającym się wpływom sowieckim muszą umocnić demokrację na całym świele. Ugruntowanie wpływów USA w Europie zachodniej, Japonii, Turcji czy Grecji miało na celu stworzenie na przyszłość warunków oporu przeciw agresji sowieckiej. Bezsensownym byłoby prowadzenie dalszych układów, jeśli sprawy stanowiące przedmiot układów już zawartych są wciąż jeszcze punktami zapalnymi.

Tak ujęte oświadczenie ministra spraw zagranicznych dowodziłoby, że Stany Zjednoczone zaczęły nareszcie nieco realniej oceniać przeciwnika. Szkoda tylko, że wymagało to kilkuletniej zwłoki, pozwalającej Rosji na umocnienie się na terenach będących jeszcze niedawno pod wpływami Zachodu.

Nie chcemy pretendować do miana najbardziej przewidujących, tym nie mniej faktem jest, że nie tylko politycy polscy, ale cały naród od dawna zdawał sobie sprawę z tego, do czego zaczynają dopiero dziś dochodzić St. Zjednoczone. Rzeczowa ocena Rosji sowieckiej nie wynika bynajmniej z jakiegoś nadludzkiego daru jasnowidzenia. Jest ona jedynie i wyłącznie konsekwencją głębszej znajomości Rosji na gruncie odwiecznego sąsiedztwa. Zachód zlekceważył nasze doświadczenie i za dojście do znanej nam od dawna prawdy zapłacił utratą lwiej części swych pozycji strategicznych, tak potrzebnych w wypadku zejścia z drogi polityki ustępstw.

Trudno dziś przewidzieć, czy oświadczenie Achesona będzie punktem zwrotnym w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, tym więcej, że jeden z frangmentów tego oświadczenia buduje nadzieje, iż okazanie przez Stany Zjednoczone nieustępliwości we wszelkich pertraktacjach z Rosją wystarczy, by ta ostatnia przestała stosować szantaż polityczny.

Nieustępliwe usztywnienie polityki USA może narzucić w konsekwencji większy umiar przedstawicielom Kremla, lub większą ostrożność postępowania. Nie może on jednak w żadnym wypadku być traktowane jako rozwiązanie problemu. Stany Zjednoczone zadowolą się prawdopodobnie pozorną ugodowością Rosji i tym samym dadzą jej czas na wyprzedzenie się w niczym nieumniejszonym wyścigu zbrojeń.

Aby nie przeżywać ponownie rozczarowań musimy być świadomi, że Stany Zjednoczone nie ruszą palcem w kierunku wyzwolenia Europy środkowej, a z nią i Polski z pod władzy rosyjskiej. Zachód zapatrzony w koniec własnego nosa nie jest w stanie docenić ciężaru gatunkowego państw Europy środkowej. Wszelkie załatwienie problemu "Wschód czy Zachód" na płaszczyźnie nacisków politycznych nie zmieni w niczym sytuacji na obszarach już przez Rosję opanowanych. Tam jedynie może wzrosnąć terror i ulec przyśpieszeniu tempo sowietyzacji i tak posuwające się siedmiomilowymi krokami.

Jedynym realnym postępowaniem byłoby wyzyskanie istniejącej przewagi militarnej, która wyraża się przede wszystkim posiadaniem przemysłu zdolnego do produkcji broni atomowych.

Motywem takiego poglądu jest nietylko to, że jedynie wojna może zmienić sytuację naszego kraju. Naród Polski ma dosyć wojny. Polska jest krajem, który najbardziej odczuł okropności minionej wojny i jako taki dalekim jest od bezkrytycznego uznawania wojny za jedyne rozwiązanie. Z drugiej jednak strony, znając doskonale swego sąsiada, możemy z pełnym przekonaniem stwierdzić, że wszelkie pokojowe usiłowania są tylko oklamywaniem samych siebie.

Wypowiedź Achesona obliczona była prawpodopodobnie jako nowy chwyt w toczącej się wojnie nerwów. Wojna taka jest kompromisem między atakiem prewencyjnym, a kapitulacją wobec Rosji. Według możliwych przypuszczeń Acheson należy do polityków, którym dogadza istnienie stanu pośredniego między pokojem i wojną. Skłonny jest on uważać, że czas może przynieść jakieś samoistne zmiany, jak rozszerzenie się titoizmu w Chinach, śmierć Stalina, czy coś innego, co pozwoli wyjść Zachodowi bez strat z impasu, w jakim tkwi on obecnie.

Drugim kierunkiem, w jakim maja podziałać wypowiedzi Achesona jest oddziaływanie na opinię publiczną. Amerykanie, którym przez lata wojny wmawiano, że Rosja... i tylko Rosja... od paru lat zaczynają dowiadywać się stopniowo coraz to więcej prawdy o Rosji. Na wszelki wypadek trzeba mieć przygotowaną opinię społeczną. Oświadczenie Achesona jest bezwzględnie nowym argumentem w tej pracy nad urobieniem poglądu Amerykanów.

Jak widać, wszystko, co mogło skłonić Achesona do utrzymania oświadczenia w takim właśnie tonie pokrywa się w zupełności z niechęcią Stan. Zjedn. do natychmiastowej reakcji zbrojnej. Wszystko obliczone jest na czas. Warto więc zastanowić się czyim sprzymierzeńcem jest ostatni. Każdy miesiąc przynosi nowe osiągnięcia w dziedzinie zbrojeń. Udoskonalenie przygotowywanej machiny wojennej dokonywane na Zachodzie i dające mu chwilową przewagę szybko staje się własnością wroga. Z punktu widzenia wysiłku materialnego, połączonego ze zbrojeniami musimy przyznać, że Rosji, jako państwu rządzonemu dyktatorsko, posiadającemu bezpłatną niemal siłę robocza na każdym szczeblu, łatwiej będzie wytrzymać przewlakającą się niepewność niż demokratycznym St. Zjednoczonym. Każdy rok przynosi Rosji umocnienie w krajach zajętych w wyniku ostatniej wojny, umożliwiając rozrost szeregów nowoczesnych janczarów przez kontrolę wychowania nowego pokolenia według wypróbowanych wzorów partyjnych, przy jednoczesnej eksterminacji elementu dojrzałego w przeszłości. Zamiast kilku milionów zdecydowanych na wszystko enkawudzistów za parę lat będzie ich kilkanaście milionów.

Milionowe rzesze więźniów i "zakluczonych", traktowane przez Zachód jako słaba strona Rosji będą niewątpliwie jej "pięta Achillesa" w chwili, gdy reżym będzie śmiertelnie zraniony. Trzeba jednak zdecydować się na zadanie ciosu. Dziś obozy te to siła Rosji, to jeden z fragmentów jej przewagi nad Zachodem. Praca w przemyśle wojennym, za która Zachód musi płacić robotnikowi jest w Rosji gorliwie wykonywana za łyżkę niezawsze gorącej strawy. Pieniądz pozostaje w dyspozycji rządu. Nie wydany jako zapłata za pracę płynie na Zachód, by tam wywoływać strajki i niepokoje.

Otrzeźwienie na Zachodzie musi być jak najszybsze, by niedobitki zachodniego świata politycznego nie ubolewały, że zawiodła mądrość, płynąca z przysłowia "Lepiej późno niż nigdy".

w. k.

Redakcja "Głosu Polskiego" zawiadamia P. T. Czytelników, że z powodu urlopu wakacyjnego dla personelu drukarni numer "Głosu Polskiego" w dniu 24. lutego nie ukaże się.

Editorial

Se piden penas en Stettin

Francfort. — En el proceso que se sigue en Szczecin (Stettin) contra diplomaticos franceses, el fiscal del Estado acusó a Francia de planear "la agresión contra Polonia y sus aliados".

La noticia fué captada aqui en trasmisión hecha desde Varsovia por la agencia noticiosa oficial polaca P. A. P., y según ella el fiscal, formulando los cargos contra los diplomáticos franceses André Simon Robineau y Gastón Drouet, y sus presuntos cómplices polacos, pidió la pena de muerte para dos de estos últimos, prisión perpetua para un tercero y largas penas de prisión para los dos franceses y un cuatro acusado polaco.

Los acusados fueron detenidos por el gobierno polaco en noviembre pasado, en la primera de una serie de medidas que culminaron con detenciones en Polonia y similares en Francia, llevando las relaciones diplomáticas entre los dos países a un punto de gran tensión.

Según los anuncios polacos, todos los acusados confesaron haber desarrollado actividades de espionaje. El fiscal, citado por la agencia PAP, dijo "que el acusado Robineau parte a la aplastante evidencia acumulada admitió que su labor de espionaje tenia un caracter agresivo. Si se compara la naturaleza agresiva del Pacto del Atlántico, con el papel asignado en el mismo a Francia y la política de las fuerzas oscuras de Francia que sirven a sus superiores extranjeros, queda en claro que las actividades del acusado consistían en la preparación de la agresión a Polonia y sus aliados. La actividad de Robineau y de los demás acusados debe considerarse como de serio peligro para los más vitales intereses de Polonia".

La agencia PAP no dió a conocer todavía el fallo del tribunal acerca de las sentencias pedidas por el fiscal.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Naprzeciw gmachu parlamentu fińskiego wybuchła dnia 14. nieduża bomba. Oprócz tego, że powypadały szkła ze wszystkich okien gmachu, nie było ani zabitych ani ranych. Policja nie zdołała aresztować sprawców ale wiadomym jest, że sprawcami są komuniści, którzy wywołują zajścia, aby zakłócić spokój w oczekiwaniu na wynik wyborów prezydenta.

Między pokojem a wojną

• Rola Europy

Zachodnia Europa ma dziś ogółem pod bronią mniej niż 2 miliony ludzi, znacznie poniżej połowy sił sowieckich. Ponadto zachodnie siły zbrojne są zorganizowane według podziału na poszczególne państwa, są rozrzucone i tak licho uzbrojone, że nie mogą ani zneutralizować politycznego nacisku, wywieranego przez wojskową masę ZSSR, ani w razie wojny stawić jej skutecznego oporu. Wobec wysokich kosztów współczesnego wyposażenia wojska żadne z państw zachodniej Europy nie czuje się na siłach, by uzbroić i utrzymać armię, mogącą sprostać sytuacji. Cała Europa spodziewa się, że w razie agresji główny ciężar wezmą na siebie Stany Zjednoczone. Ale cokolwiekby uczyniły Stany Zjednoczone, nie potrafią zapewnić na dłuższą metę przewagi, jeśli same narody Europy nie wykrzeszą z siebie dość energii i nie pogodzą się, by swe różne systemu obrony stopić w jedną całość. ("New Y. Times").

• Francuzi o angielskiej strategii

Różnice w planach obrony Zachodu — pisze "Le Monde" (1. XII) — istnieją między Francją i Anglią i występują tym wyraźniej, im bardziej precyzują się plany. Anglia dała Europie w r. 1940 niezapomnianą lekcję determinacji i bohaterstwa. Ale sposób prowadzenia wojny przez Anglików jest tradycyjnie odmienny, niż na kontynencie. Strategia brytyjska miała postać raczej prymitywną — wystarczy wskazać na setki tysięcy poległych w błotach flandryjskich w pierwszej wojnie światowej. W wojnach napoleońskich rola wojsk angielskich nigdy nie była wybitna. Unikały one głównego teatru wojny, woląc działania pół-morskie na wrażliwych peryferiach nieprzyjaciela. Napoleon abdykował, gdy ani jeden żołnierz brytyjski nie dotknął ziemi francuskiej. Po ucieczce Napoleona z Elby wysłano kontygent, ale liczył on tylko 1/20 ogółu sił sprzymierzonych, a 1/7 wojsk walczących pod Waterloo. Liddell Hart uważa, że strategia ta była słuszna i powinna obowiązywać również w przyszłości.

W r. 1939 W. Brytania zaczęła wojnę z kontyngentem 10 dywizji gen. Gorta. Zakończyła ją w r. 1945 z kilkunastu czysto brytyjskimi dywizjami Montgomery'ego. Z roku na rok odwlekano ładowanie, czekając, aż niemieckie wojska zużyją się na Wschodzie, i aż wojska amerykańskie będą mogły wziąć główny udział w wysiłku. Było to reguła, nie wyjątek. Wyjątkiem była raczej kampania 1914—1918. Polityka ta zresztą sprawiła, że wiek XIX był "wiekiem brytyjskim" po wieku francuskim i hiszpańskim. Nie inna była polityka Rzymu. Rzymianie, z zasady nie prowadzili odległych wojen przed pozyskaniem sprzymierzeńca w pobliżu nieprzyjaciela. Do wojsk tego sprzymierzeńca dołączali własną, niezbyt liczną armię, mając w odwodzie drugą w sąsiedniej prowincji i trzecią w Rzymie.

• Francja potrzebuje czołgów

Armia francuska otrzyma w ramach pomocy USA przede wszystkim czołgi. Jej własny park znajduje się w stanie pożałowania godnym. Liczy on 800 czołgów lekkich, 1.200 średnich, 50 ciężkich, 400 szturmowych, 700 — 800 samochodów pancernych i 70 czołgów-warsztatów. Poza 370 prawie nowymi czołgami, zakupionymi w Belgii, cały ten tabór pochodzi z lat 1944—45, goni resztkami tchu i potrzebuje ciągłych napraweк. W razie wojny cała ta broń pancerna wykruszy się już w pierwszej fazie. Przemysł francuski nie dostarcza uzupełnień, bo pracuje głównie nad prototypami, niekiedy bardzo cennymi, głównie w dziedzinie obrony p-panc., jak miny antyczołgowe, nie dające się wykryć żadną metodą, karabinowe granaty antyczołgowe i działa 75- i 105-mm, nie dające odrzutu. Pomoc amerykańska obejmuje nowe czołgi z nadwyżki, będące jednak starszymi typami, niż używane w ostatnich manewrach w Niemczech ("Patton" i "Pershing"). Na razie mają te czołgi wystarczyć na 2 dywizje pancerne, a nadto Francja otrzymać ma pojazdy dla zmotoryzowanych dywizji piechoty. ("Le Monde", 29. XI).

• Obrona Szwecji

Naczelny dowódca wojsk szwedzkich, gen. Jung, przemawiając na uniwersytecie w Lund, uderzył pośrednio w "teorię neutralności", przyjętą przez rząd szwedzki. Oświadczył on: Gdyby doszło do wojny, trzebaby się liczyć z początkowymi sukcesami wschodniego agresora, nie ustępującymi sukcesami początkowym Niemiec w latach 1940 i 1941. Zagrożenie zachodniej Europy zmniejsza się w miarę, jak posuwa się naprzód uzbrojenie i koordynacja planów państw Paktu Atlantyckiego i działa na przeciwnika odstraszająco. Ale do osiągnięcia równowagi sił trzeba jeszcze lat konsekwentnej pracy. Gdyby w międzyczasie wybuchła wojna, nie da się uniknąć na początku katastrofalnych niepowodzeń. Kto zostanie na końcu zwycięzcą, nie ulega wątpliwości. Totalny potencjał wojenny Zachodu ma taką przewagę, że dla tych wszystkich, którzy przeżyją pierwszą nawałnicę, wybije godzina wyzwolenia.

Dla Szwecji możliwość odegrania raz jeszcze roli neutralnego obserwatora równa się w przyszłej wojnie zeru. Ze względu na geograficzne położenie kraju obie strony zainteresowane są w uchwyceniu terytorium Szwecji. Z Zachodu prowadzą nad Skandynawią ważne linie lotnicze przeciw sowieckim ośrodkom przemysłu i maszerującym na południe od Bałtyku armiom okupacyjnym. Ze stanowiska mocarstw zachodnich wykorzystanie tych dróg powietrznych może okazać się konieczne. Z drugiej strony Sowiety uruchomią swą potężną flotę łodzi podwodnych, by przeszkodzić transportom z Ameryki do Europy. Flota ta będzie musiała mieć wolne dojścia do Bałtyku i do dyspozycji bazy na wybrzeżu norweskim. Dlatego musi dojść do wyścigu między Wschodem i Zachodem o uchwycenie tych baz i dojść, co w najwyższym stopniu zagrozi neutralności Szwecji.

Jeszcze poważniejsza sytuacja powstanie, jeśli Rosja przed wybuchem ogólnej wojny podejmie izolowaną akcję przeciw Szwecji, by zająć strategicznie korzystne pozycje wyjściowe. Napad na Finlandię w r. 1939 i aneksja państw bałtyckich w następnym roku dowodzą, że tego rodzaju plany nie są obce rządowi sowieckiemu. W tym wypadku Rosja mogłaby rzucić przeciw Szwecji bardzo duże siły. Przed tym zapewne zażądałby Rosjanie ustępstw, określając je jako nieznaczne, zagwarantowaliby niepodległość Szwecji i równocześnie tłumaczyli, że opór jest beznadziejny. Następstwem defetystycznej kapitulacji byłaby jednak nieodwołalna okupacja i ujarzmienie całej Szwecji.

"Musimy się przygotować na taką ewentualność. Prowadzić będziemy partyzantkę, by zyskać na czasie i utrzymać strategicznie ważne części kraju aż do przybycia pomocy z Zachodu". Pewne obszary trzeba będzie oddać, by pozostałych bronić tym efektywniej. Opór trwać będzie i na tyłach nieprzyjaciela w postaci akcji jednostek obrony narodowej i odciętych jednostek wojska przy poparciu ludności. I ta forma walki da zysk na czasie. W tych okolicach Szwecji, gdzie grozi niebezpieczeństwo ze strony komunistycznej piątej kolumny, trzeba będzie jak najszybciej podjąć pełną kontrakcję."

Kronika Argentyńska

— Członkowie państwowej komisji współpracy gospodarczej odbyli specjalną konferencję w Casa Rosada, na której Prezydent Rep. Argentyny wygłosił dłuższe przemówienie, obrazując polityczny kierunek krajn. M. in. Prezydent Perón podkreślił, że sprawiedliwość społeczna jest jedyną bronią, która zniszczy komunizm.

— W dniu 6. III. br. odbędzie się uroczystość rozpoczęcia budowy 750 nowych szkół na terenie prow. Buenos Aires, w której weźmie udział Prezydent Rep. Argentyny wraz z Małżonką.

— W 133-cią rocznicę bitwy pod Chacabuco, w której wojsko, pod dowództwem gen. San Martin, odniosło zwycięstwo — w Buenos Aires odbyły się specjalne uroczystości. Po uroczystej Mszy św. w Katedrze złożono m. in. wieńce u stóp mauzoleum, gdzie spoczywają doczesne szczątki Bohatera Rep. Argentyny.

— W 4-ch prowincjach Rep. Argentyny: prow. Buenos Aires, (12. III.), Tucuman (12. III), Entre Rios (5. III.) i San Luis (26. III) — odbędą się wybory gubernatora, wicegubernatora i posłów.

— Ogłoszony został dekret rządowy, upoważniający władze do stosowania sankcji wobec opornych podatników, zalegających z podatkami. M. in. stosowana będzie jako kara, odmowa wydania paszportu zagranicznego w wypadku nieuregulowania zaległych podatków.

— W ub. niedzielę na stadionie River Plate rozpoczął się turniej piłki nożnej dla młodzieży, zorganizowany przez Małżonkę Prezydenta Rep. Argentyny. Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w obecności Prezydenta i Jego Małżonki.

— W czasie III. Narod. Konkursu Szybowcowego, który odbył się w Merlo, zawodnicy uzyskali doskonałe wyniki. M. in. pilot argentyński ustalił najdłuższy czas lotu 5 godz. 50 min., inny zawodnik przeleciał trasę 350 km osiągając wysokość ponad 3.000 m.

— Regaty żeglarskie Buenos Aires — Rio de Janeiro zakończyły się tragiczną katastrofą. Zaginiony początkowo jacht "Halcón Negro" został odnaleziony i gdy samolot, który wysłany został na pomoc oddalał się — na jachcie nastąpiła eksplozja, w skutek której powstał pożar, powodujący zatopienie jachtu. Kapitan jachtu J. Contessa odniósł śmiertelne poparzenia i zmarł w szpitalu w Rio de Janeiro. Zwłoki żeglarza przywieziono samolotem do Buenos Aires.

— Zarząd m. Buenos Aires wydał zarządzenie, nakazujące właścicielom psów przeprowadzenia ochronnego szczepienia przeciw wściekliźnie. Instytut Pasteur'a (c. S. Luis 3224) dokonuje tych szczepień do 30. IV. bież. roku.

— Tegoroczne korowody karnawałowe koncentrować się będą na Av. de Mayo, gdzie staraniem władz miejskich organizowane są zabawy, w czasie których przyznawane będą premie, łącznej wartości 50.000 pesos. Tańce ludowe odbędą się na Plaza 9 de Julio i Plaza del Congreso.

Warsztat Mechaniczny
A. Styczeń i A. Leszczyński
specjalność naprawy i regulacja motorów Diesel. Samochody ciężarowe typu wojskowego, wywrotki i auta osobowe.
"CHAPOVANIE "DUCO"
Av. Remedios Escalada de San Martin 1668
Valentin Alsina — 4 de Junio

Obecnie...
PACZKI ½ KILOWE
Cena towarów ta sama co dawniej plus $ 5.— za przesyłkę każdej paczki
Przykłady
280 gr. wełny . . . . . $ 25.—
113 gr. kakao . . . . . $ 4.50
60 gr. pieprzu . . . . . $ 3.30
Przesyłka i opakowanie $ 5.—
Razem . . . . . $ 37.80
200 gr. herbaty "Orange Pekoa" . . . . . $ 12.—
227 gr. czystego kakao . . $ 9.—
Przesyłka i opakowanie $ 5.—
Razem . . . . . $ 26.—
100 gr. pieprzu czarnego . . $ 5.50
200 gr. herbaty "Orange Pekoa" . . . . . $ 12.—
160 gr. kawy sur. 'Santos' $ 1.90
Przesyłka i opakowanie $ 5.—
Razem . . . . . $ 24.40
460 gr. skóry na podeszwy $ 6.—
Przesyłka i opakowanie $ 5.—
Razem . . . . . $ 11.—
Streptomycyna, Penicylina i wszystkie inne lekarstwa
w każdej ilości z Nowego Jorku, USA.
Również wysyłamy paczki z "odzieżą używaną" z Buenos Aires do wszystkich krajów Europy!
Przyjmujemy też paczki z odzieżą nową do wysyłki z Buenos Aires.
SOBERBIA Imp. i Exp.
SARMIENTO 412 - 1 p. - Biuro 150
Buenos Aires
T. E. 30 - 4746
w godz. 14.30 — 19-tej;
w soboty: nieczynne
Zamówienia z prowincji prosimy wysyłać listownie, załączając "giro postal"

Dr. ROMAN CIECHANOW

Ochrona Pracy w Rolnictwie

Argentyńskie przepisy, dotyczące pracy najemnej w rolnictwie i mające na celu ochronę praw pracowników wiejskich stanowią oddzielny dział prawa pracy, przepisy te mają zupełnie niezależny charakter, różny od prawa pracowników przemysłu i handlu.

Ze względu na wielkie różnice dzielnicowe i klimatyczne nie było możliwym, aby warunki pracy i płacy były jednakowe na terytorium całej Republiki. Okazało się koniecznym, aby warunki te ustalane były dla każdej prowincji oddzielnie, a nawet dla każdego okręgu (zona). Ochrona pracy w rolnictwie okazała się więc w praktyce rzeczą trudną, również z powodu tak zw. prac sezonowych przy zbiorach. Rezultatem tego była konieczność wydania kilkuset odrębnych przepisów, z których każdy obowiązuje na pewnym określonym terytorium. Spis przepisów, dotyczących pracy w rolnictwie obejmuje sto pięćdziesiąt stron druku, przepisy te zmieniają się z roku na rok, a nawet od jednych zbiorów do drugich. Istnieją więc oddzielne przepisy zawierające stawki i wynagrodzenia przy zbiorach: zboża, winogron, yerba mate, trzciny cukrowej, bawełny przy strzyżeniu owiec zbiorach kukurydzy itp.

Cały ten system opiera się jednak na dwu zasadniczych podstawach, które stanowią jakoby kręgosłup ochrony pracy w rolnictwie. Pierwszą z tych podstaw jest ustawa o Państwowych Komisjach Prac Wiejskich (Comisión Nacional de Trabajo Rural), a drugą jest tak zwana "Ustawa o Pracownikach Rolnych" (Estatuto del Peón).

Ustawa o Komisjach dla Prac Wiejskich datuje się z roku 1947. Komisja składa się z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, organizacji robotniczych i patronalnych. Komisja główna powołuje do życia komisje lokalne, których zadaniem jest ustalanie warunków pracy i wynagrodzenia. Dziełem tych właśnie komisji było wydanie wspomnianych powyżej licznych przepisów, które zyskują moc obowiązującą z chwilą opublikowania ich w miejscowym dzienniku ustaw. Komisje Lokalne corocznie, na 30 dni przed rozpoczęciem zbiorów, określają warunki i wysokość płac.

Ustawa o Pracownikach Rolnych (Estatuto del Peón) ukazała się w roku 1944. Spotkała się ona ze szczególnym oporem właścicieli ziemskich, którzy staneli na stanowisku, iż ustawy tej nie da się wykonać, zarzucano jej, iż jest sprzeczna z konstytucją i że nie może być wprowadzona w życie drogą dekretu. Ustawa ta została jednak ratyfikowana przez Parlament w roku 1946 i stanowi niewątpliwie prawdziwe zwycięstwo rządu Prezydenta Perona, który jednym pociągnięciem określił podstawy pracy najemnej w rolnictwie. Pracownicy rolni nie mieli dotychczas żadnej ochrony swych praw. Nowe przepisy miały rzeczywiście rewolucyjny charakter, zawierają one dokładnie spisane obowiązki pracodawcy co do warunków higieny, mieszkania, odpoczynku, wakacji, wyżywienia i opieki lekarskiej; wszystko, co zapewnia pracownikowi bezpieczeństwo i zdrowie... z wyjątkiem wysokości samego wynagrodzenia, które ustalone jest dla każdej prowincji oddzielnie w formie tak zw. "tablas de salarios", ulegającym zmianom.

Nie spełniły się więc przewidywania tych właścicieli ziemskich, którzy jeszcze przed pięciu laty sądzili, iż koniecznym będzie uchylenie ustawy o pracownikach rolnych, iż ustawa ta jest niewykonalną i nierealną— stało się inaczej: nietylko, iż praca na roli uzyskała swą prawną opiekę, nietylko, iż przepisy objęły zupełnie nową dziedzinę, ale i równocześnie podniósł się poziom życia wielu tysięcy ludzi, których warunki pracy i płacy były najczęściej przedmiotem wyzysku.

Jeśli dzisiaj poruszam ten temat, to czynię to dlatego, iż właśnie teraz (dnia 11. stycznia 1950 r.) ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o pracownikach rolnych. Rozporządzenie to, pod tytułem "normas reglementarias" wyjaśnia i interpretuje przepisy pracy na roli. wejdzie ono w życie dnia 11 lutego. Wprowadza to rozporządzenie obok obowiązku wypłaty trzynastej pensji, podobnie, jak to ma miejsce w handlu i przemyśle, również obowiązkowy odpoczynek w dniu świąt państwowych, prawa pracownika do pomocy lekarskiej, aptecznej, do utrzymania połowy wynagrodzenia w ciągu trzech miesięcy choroby itp. Może najciekawszym jest przepis o oszczędzaniu. Każdy pracodawca będzie mieć obowiązek składania do Państwowej Kasy Oszczędności 10 proc. płacy robotników rolnych, chybaby wyraźnie i pisemnie robotnik oświadczył, iż życzy sobie, aby całe wynagrodzenie było mu wypłacone bez żadnych potrąceń.

Oszczędność więc jest w Argentynie dobrowolna, pracownik może sprzeciwić się temu, by pracodawca składał 10 proc. jego wynagrodzenia do kasy oszczędnościowej, może również zgodzić się na składanie mniejszej od ustalonych 10 proc. Nie jest tu tak, jak to ma miejsce obecnie w Polsce, gdzie oszczędzanie jest przymusowe.)Dz. Ust. Nr. 10 poz. 74 z roku 1948), potrąca się tam wszystkim pracownikom od 3.7 do 18 proc. wynagrodzenia, tytułem przymusowego "oszczędzania społecznego'. Pod tą piękną nazwą kryje się najbardziej niesprawiedliwy podatek od wynagrodzenia za pracę; wpływy z tego "oszczędzania" przeznacza się w Polsce nie dla oszczędzającego, jak to ma miejsce w Argentynie, ale na sfinansowanie planów inwestycyjnych, które sporządza według swego uznania Bank Gospodarstwa Krajowego.

Przepisy o oszczędzaniu mają więc w Argentynie tylko moralny charakter i ograniczają się jedynie do pracowników na roli (i do małoletnich).

MORD KATYNSKI
na forum Senatu USA

"Dzien. Polski i Dziennik Żołnierza" donosi:

Sprawa mordu katyńskiego została oficjalnie przedłożona Senatowi amerykańskiemu przez komitet, na którego czele stoi ambasador Bliss Lane, z okazji dyskusji nad międzynarodową konwencją przeciw ludobójstwu.

W podkomitecie komisji spraw zagranicznych komitet amb. Lane'a, który wziął na siebie zadanie wyświetlenie sprawy mordu katyńskiego na forum opinii amerykańskiej, wystąpił z oskarżeniem Rosji o zamordowanie ok. 15 tysięcy oficerów polskich.

Konwencja uchwalona przez Zgromadzenie ONZ w 1948 r. głosi, że ludobójstwo — systematyczna eksterminacja grup narodowych lub religijnych — stanowi zbrodnię międzynarodową. Uchwalenie tej konwencji było wynikiem długiej kampanii, zapoczątkowanej jeszcze w czasie wojny przez polskiego prawnika Rafała Lemkina. Konwencja przedłożona została obecnie Senatowi amerykańskiemu do ratyfikacji: d otej pory ratyfikowało ją siedem państw.

Zgodnie ze zwyczajami Kongresu przed ratyfikacją podkomisja Senatu wysłuchuje wypowiedzi różnych osobistości i organizacji, domagających się ratyfikacji względnie odrzucenia jakiejś ustawy czy układu. M. in. za ratyfikacją wypowiedział się komitet amb. Lane'a, który stwierdza, że mord katyński stanowi ponury przykład niedawnego ludobójstwa. Komitet stwierdza, że 4.300 oficerów polskich zamordowanych zostało w Katyniu, a ponadto Rosjanie zamordowali dalszych 11.000.

Przypomniawszy odkrycie przez Niemców grobów w Katyniu, Komitet oświadcza: "Rząd Polski w Londynie, który od lat starał się dowiedzieć o losie oficerów polskich wziętych do niewoli przez Sowiety po inwazji Polski przez armię czerwoną, natychmiast zażądał bezstronnego zbadania sprawy przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Tego rodzaju śledztwo nie mogło być podjęte bez zgody rządów niemieckiego i sowieckiego. Zamiast zezwolić na to śledztwo, rząd sowiecki natychmiast użył prośbę rządu polskiego za pretekst dla zerwania stosunków dyplomatycznych. Stworzyło to pierwszy wyłom we froncie sojuszniczym..."

Komitet przypomina, że w odpowiedzi na zapytania ze strony polskiej, władze sowieckie, b. in. sam Stalin i Wyszyński, przy różnych okazjach przedstawili trzy czy cztery różne teorie dla wytłumaczenia, dlaczego zwolnieni jakoby jeńcy nie zgłosili się do armii gen. Andersa. "Polakom powiedziano, że ich oficerowie być może uciekli do Mandżurii. Te teorię wysunął sam Stalin w rozmowie z gen. Sikorskim 3. grudnie 1941 r. Inna teoria głosiła, że oficerowie polscy mogą się znajdować na dalekiej Północy, na Ziemi Franciszka Józefa. O możliwości tej Stalin wspomniał w rozmowie z gen. Andersem 18 marca 1942 r. Ale aż do ujawnienia grobów przez nazistów 13 kwietnia 1943 r., żaden przedstawiciel rządu sowieckiego nigdy nie wystąpił z teorią, że oficerowie polscy mogli wpaść w ręce niemieckie na skutek niewyewakuowania polskich obozów jenieckich. Potem nagle, w 48 godzin po rewelacjach niemieckich, rząd sowiecki twierdził w komunikacie z 15 kwietnia 1943 r., że "byli polscy jeńcy wojenni, którzy byli w 1941 r. zatrudnieni przy pracach budowlanych na zachód od Smoleńska, wpadli w ręce niemiecko-faszystowskich oprawców w lecie 1941 r. po wycofaniu wojsk sowieckich z rejonu Smoleńska".

"Powstało — i nadal powstaje pytanie, dlaczego władze sowieckie, łącznie ze Stalinem, Mołotowem i Wyszyńskim, ukrywały tę informację przez całych 20 miesięcy rozmów polsko-sowieckich, w ciągu którego to okresu ustawicznie twierdziły, że jeńcy zostali zwolnieni?" — głosi oświadczenie Komitetu.

Na tym samym posiedzeniu za ratyfikacją wypowiedziała się jedna z dwóch wielkich organizacji zawodowych, CIO, wskazując na łagry sowieckie, jako przykład ludobójstwa.

Podobnie jak Hitler — oświadcza CIO — Stalin używa obozy pracy niewolniczej, p opierwsze, aby uzyskać energię ludzką bez wynagrodzenia, a po drugie, aby zabić, poprzez przepracowanie, "niepożądanych" ludzi".

Ilość ludzi w obozach pracy niewolniczej w Niemczech dosięgła prawie 11 milionów — stwierdza CIO — a ilość więźniów z Europy w syberyjskich obozach pracy niewolniczej, włącznie z kopalniami soli, jest "z pewnością wyższa".

Konwencja o ludobójstwie winna być ratyfikowana, jeżeli ludzkość "zdecydowała opuścić dżungle i budować lepszy świat oparty o prawo i sprawiedliwość".

Jednakże przedstawiciel Departamentu Stanu zapytawany sen. Hickenloopera musiał stwierdzić, że konwencja o ludobójstwie nie będzie mogła być użyta w stosunku do rosyjskich obozów koncentracyjnych.

ze Świata

— W Watykanie toczą się, z inicjatywy czołowych przedstawicieli świata muzułmańskiego, rozmowy na temat jednolitego frontu przeciw grożącemu komunizmowi.

— Dyrektor F. I. B. oświadczył przed senatem amerykańskim, że działalność podziemna elementów komunistycznych w USA wzrosła do stanu alarmującego. Stwierdził on, że na teren Stan. Zjedn. przeniknęło ponad 594 tys. komunistów, z których 10 procent zapisało się do partii.

— W. Brytania i USA postanowiły, po uznaniu rządu b. cesarza Indochin — Bao Dai, nie dopuścić, by kraj ten stał się terenem ekspansji komunizmu. Australia i Belgia podały oficjalnie, że uznają rząd Bao Dai.

— Rząd USA wydał specjalne zarządzenia ochrony ośrodków przemysłu atomowego. Ośrodki te strzec będzie wojsko, mając do dyspozycji artylerię p-lot, lotnictwo i gęstą sieć stacji radarowych.

— Przyszła sesja ONZ odbędzie się w roku 1951 na Kubie. Rząd wydał odpowiednie zarządzenia przygotowawcze, pokrywając jednocześnie część kosztów (2 miliony dolarów).

— Wysoki komisarz USA w Niemczech, Jhon McCloy oświadczył stanowczo, że Niemcy nie otrzymają w żadny wypadku prawo do posiadania własnych sił zbrojnych.

— Zarządzenie wstrzymania transportów rudy żelaznej i stali do sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, jako reakcję na blokadę Berlina — spowodowało ostre ataki ZSRR, który oskarża Zachód o wznowienie "zimnej wojny".

— Austriacki wiceminister spraw wewn. G. Gran oświadczył na konferencji prasowej, że na wiosnę br. należy oczekiwać nowej ofensywy Kominformu przeciw Francji, Austrii i Italii.

— W ZSRR rozpoczęła się kampania przedwyborcza do najwyższego sowietu. Stalin oczywiście kandyduje na pierwszym miejscu.

— Z Wiednia donoszą, że dziennik "Salzburger Nachrichten" rozpoczął druk odnalezionych pamiętników b. dyktatora Italii, Benito Mussolini. Pamiętnik ten nosi ostatnią datę 19. VIII. 1943 r.

— Kanadyjskie ministerstwo rolnictwa donosi, że wyhodowana została nowa pszenica, wytrzymująca zarówno wysoką temperaturę, jak i niską oraz nie reagująca na brak wilgoci, względnie jej nadmiar. Pszenica ta zostanie zasiana na północnych terenach Kanady.

Ks. mgr. Szczepan Wałkowski.

Odpowiedzialność

Całe wychowanie winno zmierzać do tego, aby w dziecku zaszczepić i utrwalić typ człowieka obywatela, jakiego wymagają czasy nowe — typ rządzący się w życiu ideą obowiązku względem Boga i ojczyzny, oraz ideą odpowiedzialności społecznej. Taki typ człowieka leży w podstawach wszystkich społeczeństw samodzielnych, podbijających świat cywilizacją. A gdzie taki typ słabnie, tam szuka się naprawy w wychowaniu.

My Polacy, oddawna obrani z form państwowych, ileż to razy pozbawieni własnej wolności i niepodległego bytu państwowego, w rozwoju sił wewnętrznych zaniedbani, w kilku pokoleniach wychowani na modłę naszych zaborców — wyjąwszy jakże krótki okres niepodległości — a ostatnio w nienotowanej dotychczas liczbie rozproszeni po całym świecie, a więc rozdarci na kraj i emigrację, tym bardziej dążyć winniśmy do wytworzenia takiego mocnego typu Polaka, który by był zdolny zająć się społeczeństwem i z niedoli je wywieść.

W ten sposób narzuca się problem odpowiedzialności naszej emigracji za wychowanie pokolenia młodzieży polskiej, które wzrasta, które przyjdzie na nasze miejsce, by luzować zdziesiątkowane pokolenia starszych, wytwarzać nowe posterunki i dźwigać naród z popiołów do chwały historycznej, któremu przecież coś dać winniśmy przedttem nim sami odejdziemy zupełnie i wyczerpani i zużyci do cna odmeldujemy się na progu szczęśliwszych może czasów. Bo takie jest już prawo życia, że zaczęte dzieło z rąk starszych przejmują i kończą młodzi. Ten czas jest bliższy niż się nam wydaje, gdyż nic nie ucieka tak szybko, jak życie. I nic nie mija tak prędko jak lata.

Dlaczego o tym piszemy skoro ten proces jest nieunikniony i pewny, jak kolejność następujących po sobie pór roku? Dlatego, że usprawiedliwia on troskę, z jaką patrzymy na to najmłodsze, w wieku szkolnym, pokolenie polskie, kształtujące się na emigracji. Dlatego, że śledzimy jego wzrost duchowy, że nie może nam być obojętne, czy święty depozyt zadania — ideał naszej Ojczyzny — przejmą dłonie krzepkie i zdrowe, czy słabe, nieodpowiedzialne czy rozumiejące swoje posłannictwo, czyste lub splamione zatrutym tchnieniem materializmu doby obecnej, gorące czy zimne. Czy za czołami wzrastającego pokolenia polskiego myśl o Ojczyźnie palić się będzie, czy tylko tlić.

Jesteśmy dziś świadomi zmian społecznych w Kraju tak szybkich, iż określenie ich nazwą rewolucji wydaje się nieco przesadne. Z zapartym oddechem i tym większym niepokojem śledzimy tam zręczną walkę o duszę młodego pokolenia. To nakłada na nas — Polaków, żyjących w wolnym świecie — specjalny obowiązek troski o przyszłe pokolenie, obowiązek o jego wychowanie i należyte uzdolnienie jego do wielkich zadań narodowych, jakie nas jeszcze czekają.

Wychowanie. Wielkie zadanie, a tym większa odpowiedzialność. Rodzina, zwłaszcza katolicka w pierwszym rzędzie, obarczona jest prawem natury do sumiennego spełnienia tej roli. Małżonkowie bowiem przez sakrament małżeństwa otrzymują osobną łaskę, którą nazwać by można łaską wychowania. Uzdalnia ona rodziców, zwłaszcza matkę, do wychowania dzieci. Źródłem zaś sztuki wychowania staje się miłość rodzicielska, doskonalsza niż wszelka sztuka pedagogiczna. Miłość rodzicielska to czarowna moc. Składa się ona z mnóstwa łez, bezsennych nocy, niezliczonych trudów, aktów poświęcenia, przebaczenia i wyrozumiałości. Dobra matka przewyższa najlepszego nauczyciela. Dziecko ciągle ją naśladuje, w dziecku pozostaje najtrwalszym i najsilniejszym, co wyssało z piersi matki, co zaczerpnęło z jej serca. A jeśli serce matki będzie puste, jeśli tam zerwie się mistyczny związek z Bogiem, wytworzony przez łaskę macierzyństwa, jeśli w niej wygaśnie wiara w Boga, miłość Ojczyzny, a nawet miłość własnego dziecka? Byłby to najstraszliwszy upadek człowieczeństwa.

Z uświeconą łaską sakramentalną związku małżeńskiego przychodzi na świat dziecko. Błogosławione jest dziecko w oczach rodziców, ono bowiem przysparza szczęścia rodzinnego. Błogosławione jest dziecko w oczach narodu, który upatruje w nim swoją przyszłość i odrodzenie. Błogosławione jest dziecko w oczach Boskiego Przyjaciela dzieci, który, znając ich niewinność i niezaradność przywołał je do siebie, by im błogosławić a wszystkim gorszycielom dzieci zagroził strasznym "biada".

Jaki jest dziś nasz stosunek na obczyźnie do zagadnienia wychowania przyszłego pokolenia? Na to pytanie należy odpowiedzieć sobie szczerze i prawdziwie, bez względu na to, czy prawda ta boleć nas będzie i smucić, czy też wniesie ona do serc naszych pociechę i spokój o nasza przyszłość. Nasze obserwacje odnośnie wychowania dziatwy polskiej na gruncie tutejszym są z pewnością dorywcze, nieogarniające całokształtu zagadnienia — co pozwala jedynie na generalne zestawienie wrażeń i podsumowanie wniosków — ale pragniemy je właśnie poruszyć od strony najbardziej bolesnej, o której wielu z nas nie wie lub wiedzieć nie chce.

Jeżeli na niektóre fakty zwrócimy baczniejsza uwagę, rzeczywistość wyda się nam albo tak ponura, że słów zbraknie do złorzeczeń, albo tak piękna, że dłonie złożą się same do błogosławieństwa. Temu założeniu, wraz z jego uzasadnieniem, poświęcić należy słów kilka.

Bierzemy do rąk nasz tygodnik i czytamy: "Wielka zabawa familijna... aż do rana". Zabawa familijna a więc rodzina z dziećmi, starszymi lub w pełnym tego znaczeniu: dziećmi, a jakże często nawet niemowlętami. Zwracając uwagę na fakt, że zabawa zapowiedziana na 9-ta wieczór w czasie kiedy nietylko niemowlęta ale i dzieci w wieku szkolnym, winny być ukołysane do snu bajkami z tysiąca i jednej nocy, rozpoczyna się ona zwykle godzina dziesiąta lub później. Trudno więc nie być uderzonym faktem, że przebywanie dziatwy w późnych godzinach wieczornych, wśród muzyki tanecznej, w towarzystwie nie zawsze dla niej odpowiednim a nieraz gorszącym nawet, nie może wpływać dodatnio na kształtowanie młodocianych charakterów, na jej wychowanie. Czy nie należy uznać za stosowne, aby pod tym względem zawrócić z tej drogi i usunąć raz na zawsze niezbyt szlachetny zwyczaj, jaki wkradł się w ośrodki naszej emigracji?

A tymczasem wglądnijmy uważnie w dziedzinę polskiego szkolnictwa. Rażące przeciwieństwo do wyżej wspomnianego faktu jest nader bolesne. Znany działacz społeczny zapelował do rodziców, a zwłaszcza matek, aby przybyli na zebranie w celu zorganizowania polskiej szkółki. Myśl szlachetna, lecz jakże nie znajdująca najmniejszego nawet oddźwiku w sercach niektórych matek. Na to zebranie przybyli: sam organizator i nauczycielka. A gdzież były matki ze swymi pociechami?

Na szczęście, nie wszędzie pod tym względem jest tak źle, a nawet śledzimy piękne do naśladowania objawy troski o przyszłe pokolenie polskie. Tu i ówdzie udało się zorganizować polskie szkółki. Tu i ówdzie organizowane są kursy języka polskiego. Tu i ówdzie tworzą się kółka ministrantów i organizacje harcerskie. Rozwija stopniowo swoją działalność Macierz Szkolna. Wszystko to objawy piękne i napawające nas otuchą i wiarą, że idziemy na tym polu pracy społecznej ku lepszemu.

Wiele jest jeszcze do zrobienia, szkolnictwo polskie leży jeszcze odłogiem. Dlatego też obowiązek wychowania dziatwy w duchu polskim spada całkowicie na barki rodziców, a zwłaszcza matek. Dlatego w domu matka uczy dzieci polskiego pacierza, mówi z nimi językiem ojczystym i strzeże jego czystości, prowadzi je w niedzielę na polskie nabożeństwa, uczy je — w miarę możności oczywiście — historii i literatury polskiej, wychowując swe dzieci w duchu służby Bogu i Ojczyźnie. Uczy wreszcie poszanowania domu, niezależnie od tego, czy jest on ubogi czy bogaty, czy mieści się w "galponie", w "rancho", czy w odnajętym pokoiku lub w pięknym mieszkaniu, gdyż o domu stanowi jego uczciwy, polski zwyczaj.

Rozumiejąc w pełni wagę zagadnienia wychowania dziatwy i kładzenia silnych i trwałych podwalin pod zdrowe pokolenie polskie, zespólmy nasze wysiłki w tym kierunku, aby sprostać tym zadaniom, dla których znaleźliśmy się na emigracji. Odpowiedzialność za to ciąży na nas wszystkich. Wszystkich bez wyjątku.

UWAGA!

Zawiadamiamy, że w dniach 20 i 21 lutego br. lokal Związku Polaków będzie zamknięty. — Biblioteka i Księgarnia będą ponadto zamknięte w sobotę, dnia 4. III. br. z tym, że Księgarnia będzie czynna w tym dniu w ramach urządzonego "Kaziuka", przy ul. Balcarce 621, I. p.

Nabożeństwa Polskie

W niedzielę, dnia 19-go lutego odprawione zostaną nabożeństwa polskie:

W kościele polskim na Mansilla o godz. 10-tej.

Godzinki 9,30, Asperges, Msza św. (za Tadeusza i Antoninę Kożurno). Kazanie, Błogosławieństwo.

W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industriales, o godz. 10,30.

W kościele parafialnym na Villa Dominico o godzinie 10,30.

W kościele libańskim na Villa Lynch o godz. 11-tej.

WIELKI POST

Środę Popielcową, która w tym roku przypada na dzień 22-go lutego, Kościół św. rozpoczyna czas **Wielkiego Postu,** poświęconego wdzięcznej pamięci cierpiącego i umierającego za grzechy ludzkie Zbawiciela. **Dobry katolik w czasie Wielkiego Postu przyjmuje pobożnie Sakramenta** pokuty i Komunię św. oraz nie bierze udziału w zabawach tanecznych. **Dla katolika kończy się karnawał w środę popielcową.**

KOŚCIELNE PRZEPISY POSTNE

Prawo kościelne rozróżnia: ścisły post i abstynencja.

Ścisły post polega na tym, że wolno się tylko raz w dniu najeść do sytości. Do ścisłego postu zobowiązane są osoby, które już ukończyły 21-szy rok życia i nie rozpoczęły jeszcze 60-go.

Abstynencja polega na powstrzymania się od potraw mięsnych i obowiązuje wszystkich katolików od skończonego 7-go roku życia.

Katolicy w krajach Ameryki łacińskiej zobowiązani są do:

I. Ścisłego postu i abstynencji...

1) W Środę popielcową. — 2) W wszystkie piątki Wielkiego Postu.

Ścisłego postu bez abstynencji

1) We wszystkie środy Wielkiego Postu. — W Wielki Czwartek. — W piątek w suche dni w Adwencie.

II. Abstynencji bez postu.

W wigilie: Zielonych Świąt, św. Piotra i Pawła, Wniebowstąpienie N. M. P., Bożego Narodzenia.

GORZKIE ŻALE I KAZANIA PASYJNE

W niedziele wielkopostne o godz. 17-tej w kościele polskim na Mansilla 3847 odprawiać się będzie nabożeństwo pasyjne, składające się z Gorzkich Żalów i kazania pasyjnego. Kazania wygłosi Wiel. O. Stefan Chojnacki. Serdecznie Rodaków na te nabożeństwa popołudniowe zapraszam. Pierwsze odprawi się w niedzielę, dnia 26-go lutego.

Ks. A. Michalik.

Ś. † P.

Wiktora Skwarczynskiego

Za spokój duszy

byłego urzędnika Banku Polskiego w Buenos Aires, zostanie odprawiona Msza św. żałobna w rocznicę jego zgonu, t. j. dnia 24. lutego b. r., o godzinie 8,30 rano w Kościele Polskim przy ulicy Mansilla 3847 w Buenos Aires, na którą zapraszają

oraz koledzy — pracownicy Banku Polskiego.
Siostra z dziećmi

W dniu 24 lutego 1950 r. zostanie umieszczona płyta pamiątkowa na grobie ś.p. Wiktora Skwarczyńskiego, ufundowana przez jego **Kolegów — Pracowników Banku Polskiego.**

CHOROBY WENERYCZNE

Osłabienie seksualne, choroby żołądka, bóle reumatyczne, leczenie elektroterapią.

Dr. J. GRINSPON

przyjmuje od godz. 15 do 20-tej, w soboty: porady gratisowe.

c. TUCUMAN 2085

TYDZIEŃ w POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

Fuchs

Nazwisko, które przejdzie do historii okresu między drugą i trzecią wojną światową jako symbol naiwności Brytyjczyków i znamię absurdalnej wspólnoty amerykańsko-anglo-sowieckiej z okresu tenerańsko-jałtańskiego. Donosiliśmy już w ub. tygodniu o aresztowaniu w Londynie 38-letniego profesora Klausa Fuchsa, wybitnego uczonego pochodzenia niemieckiego, jednego z najbardziej wtajemniczonych współpracowników brytyjskiego centrum badań otomowych w Harwell. W dniu 10 bm. odbyło się otwarcie postępowania sądowego przeciw niemu w sprawie o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Przy szczelnie wypełnionej ciekawą publicznością sali sądowej prokurator przedstawił dowody winy FFuchsa, oparte głównie na własnych zeznaniach oskarżonego. Z zeznań Fuchsa wynika, że w chwili powierzenia mu najtajniejszych sekretów produkcji atomowej w Anglii i Stan. Zjedn. był on z przekonania komunistą i że od 7 lat dostarczał on agentom sowieckim bezcennych informacji, które przyśpieszyły o wiele lat prace nad produkcją rosyjskiej bomby atomowej.

Dr. Fuchs tłumaczy swoje postępowanie "kontrolowaną schizofrenią", do której doszedł dzięki intensywnej pracy w tym kierunku i "świadomym podwojeniem jaźni", które pozwoliło mu pracować równocześnie dla Zachodu i Wschodu w imię lojalności wobec ludzkości". Prokurator, który oskarża Fuchsa jako "jednego z najzdolniejszych fizyków-teoretyków na świecie" porównuje wypadek jego do znanych powieściowych postaci Sterensona, Dr. Jehyll i Mr. Hyde. Już z aktu oskarżenia zorientować się można, że obrona pójdzie po linii przedstawienia Fuchsa jako typu patologicznego. Nic jednak nie zmieni faktu, że jeden z najbardziej wtajemniczonych mózgów angloamerykańskiej produkcji atomowej pozostawał od szeregu lat w stałym kontakcie z jedynym potencjalnym wrogiem Zachodu i przekazywał mu najwi-ksze tajemnice wojskowe. Dr. Fuchs był tym, który zwrócił się do Rosji z propozycją dostarczenia tajemnic atomowych, który następnie przyjął od agentów sowieckich kwotę 100 funtów, jako "znak podporządkowania się ideałom sowieckim" Do wykrycia afery Fuchsa przyczyniły się przede wszystkim jego własne zeznania złożone dobrowolnie pod wpływem rozczarowania, jakiego doznał w swych filokomunistycznych przekonaniach w ostatnim czasie.

Proces Fuchsa, który odbędzie się 28 bm. wzbudza zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie, szczególnie zaś w Stan. Zjedn., gdzie pojawiają się głosy za niewtajemniczaniem W. Brytanii we wszystkie sekrety atomowe z uwagi na brak zaufania do brytyjskich współpracowników badań atomowych.

Najwyższy wymiar kary, jaki grozi Fuchsowi według ustawodawstwa brytyjskiego wynosi 14 lat więzienia.

Organy bezpieczeństwa brytyjskiego ośrodka badań atomowych w Harwell rozpoczęły na skutek afery Fuchsa szczegółowe badanie przeszłości wszystkich współpracowników ośrodka, od naukowców kierujących badaniami aż do służby

Konferencja w Harwell i sprawy kontroli atomowej.

Równocześnie z otwarciem procesu Fuchsa rozpoczęła się w Harwell konferencja najwybitniejszych badaczy energii atomowej ze Stanów Zjedn., W. Brytanii i Kanady. Celem konferencji jest m. in. ustalenie, w jakim stopniu tajemnice atomowe mogą być w obecnej dawili udostępnione szerszej publiczności.

Po okresie milczenia jakim przyjęła Moskwa oświadczenie Trumana o rozpoczęciu fabrykacji superbomby wodorowej, radio sowieckie nadało ostatnio na cały świat tekst protestu, jaki Sowiety skierowują do ONZ, przerzucając całą odpowiedzialność za przerwanie rokowań w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej na państwa zachodnie. Równocześnie kontrolowana prasa sowiecka rozpoczęła nową agresywną kampanię przeciw "imperialistom anglo-amerykańskim" z powodu "rozpętania wyścigu zbrojeń atomowych".

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu USA, Tom Connally oświadczył, że Stany Zjednoczone wystąpią "we właściwym momencie" wobec ONZ o uznanie za nielegalne wszystkich środków masowego niszczenia. Senator Connally dodał, że produkcja superbomby odsuwa na jakiś czas na plan dalszy sprawy kontroli międzynarodowej i że Stany Zjednoczone muszą obecnie prowadzić politykę, którą uważają za najwłaściwszą z punktu widzenia obrony żywotnych interesów narodu.

Bankiet na Kremlu

Przed paru dniami odbył się na Kremlu z niezwykłym przepychem bankiet, wydany przez prezydenta Zw. Sowieckiego, Szwernika na cześć prezydenta czerwonych Chin, Mao Tse Tunga, który od z górą 8 tygodni przebywa w Moskwie. W bankiecie wzięły udział wszystkich 9 wicepremierów z Mołotowem na czele. Przypuszcza się, że bankiet ten oznacza zakończenie długotrwałych rokowań sowiecko-chińskich, dokoła których krążyło tyle uporczywych pogłosek i z którymi niektórzy politycy i publiciści amerykańscy wiązali nadzieje narodzin nowego titoizmu na Dalekim Wschodzie. Według tych pogłosek Rosja miała zażądać od Mao Tse Tunga pełnej władzy nad 7 portami północnych Chin, dostarczenia siły roboczej 500.000 Chińczyków do Rosji i dostaw żywności z Mandżurii, pomimo głodu w Chinach.

Charakter i rozmiary bankietu na Kremlu pozwalają przypuszczać, że i tym razem nadzieje polityków amerykańskich spełzną na niczym i że rokowania zakończyły się układem sowiecko-chińskim, którego szczegółów jednak dotychczas nie ujawniono.

Ciuciubabka w Berlinie

Nowe ograniczenia w tranzycie przez sowiecką część Berlina określane mianem "małej blokady" są uchylane i znów wprowadzane w życie na przemian w zależności od humoru dowódcy strefy sowieckiej. Taktyka sowiecka jest tym razem wybitnie "nękająca" i choć formalnie nie można mówić o istnieniu blokady, alianci zachodni muszą być przygotowani codziennie na nowe ograniczenia i nie mogą prowadzić żadnej racjonalnej polityki zaopatrywania swych sektorów.

Tymczasem przywódcy wschodnioniemieccy odgrażają się, że mimo zapowiedzi alianckich o niedopuszczeniu do żadnych masowych manifestacji w Berlinie, plan marszu 500-tysięcznej komunistycznej młodzieży niemieckiej w Zielone Święta będzie wykonany.

Niewątpliwie zbliżająca się wiosna w Europie przyniesie ze sobą wiele brzemiennych w skutki wydarzeń politycznych i wojskowych.

(zg)

Mołojcom z "Polski Wyzwolonej" w odpowiedzi

Czytelnicy "Głosu Polskiego" znają nasz stosunek do miejscowego pisemka, wychodzącego w języku polskim pod prowokacyjną nazwą "Polska Wyzwolona". Założeniem naszym jest unikanie wszelkich polemik z tym pisemkiem, jako że uważamy za sprzeczne z godnością pisma niezależnego i niepodległościowego zajmowanie się organem wasali i lokajów Stalina.

Jeżeli robimy dziś wyjątek od tych założeń, czynimy to z powodu, że prowokacja, na jaką pozwolili sobie mołojcy z "Polski zniewolonej" w nr-rze z 2 bm. — nie przesądzając ew. innych reakcji, jakie może ona wywołać — nie powinna pozostać bez odpowiedzi z uwagi na nieporozumienia, jakie mogłaby spowodować wśród mniej uświadomionych politycznie i mniej obznajomionych z metodami propagandy sowieckiej czytelnikami.

Oto w artykule p. t. "Orzeł biały czy czarny" skryba sowiecki, którego przydzielono do "referowania faszystowskiej prasy emigracyjnej", powołując się na korespondencję pt. "Czy tak myśli naród niemiecki", zamieszczoną w nr-rze 51 tygodnika "Orzeł Biały" ni mniej ni więcej tylko przypisuje redakcji "Orła Białego" opinię w sprawie stosunku narodu niemieckiego do Polaków, wypowiedziane przez rewizjonistyczne pismo niemieckie "Die Stimme der Vertriebenen" (Głos wysiedlonych) zacytowane we wspomnianej wyżej korespondencji.

Trudno wymagać od pismaka komunistycznego przestrzegania zasad etyki dziennikarskiej. Dla komunizmu etyczne jest to, co w danym momencie służy interesom partii. A interes partii w momencie, gdy w kraju ogłoszono nowy kurs miłości w stosunku do "dobrych" (t. j. komunistycznych) Niemców — wymagał właśnie, aby przypisać tendencje tego, tak niepopularnego zbliżenia na konto "faszystów Andersa". Wobec tego wielkiego celu cóż znaczy taki "drobiazg", jak przypisanie polskiemu pismu niepodległościowemu artykułu, napisanego przez niemieckiego nacjonalistę?

Jest jeszcze jedno wytłumaczenie tej niebywałej prowokacji mołojców z "Polski zniewolonej". Oto zachodzi możliwość, że "obywatel redaktor" należy do kategorii "popów" i nie jest jeszcze na tyle "gramotny" w języku polskim, aby rozróżnić pomiędzy przedrukiem opinii obcej a stanowiskiem własnym redakcji "Orła Białego". Ale zbyt wiele nie można wymagać od ludzi, którym kazano przejściowo pełnić obowiązki Popów.

Przy okazji tej prowokacji "Polska zniewolona" wraca raz jeszcze do ulubionego oszczerstwa sowieckiego na temat rzekomych rozmów generała Andersa z generałami niemieckimi. Nie wiedzieli jeszcze ciemniacy, że komunistyczny "Daily Worker", który pierwszy puścił tę oszczerczą bujdę, zmuszony był odszczekać ją całości w obawie nowego wyroku skazującego w procesie o oszczerstwo.

Na koniec dobra rada dla mołojców z "Polski zniewolonej". Zajmijcie się lepiej tłumaczeniem i komentowaniem życiorysów "poliaka" Kossowskiego, zamiast komentować prasę niepoległościową europejską, która ma w Argentynie więcej prenumeratorów niż wasze lokajskie pisemko. I jeszcze jedno. Wara wam od dowcipów na temat królewskiego ptaka, symbolu Polski, walczącej o wolność! Pamiętajcie, służalcy czerwonej gwiazdy, że orzeł ma szpony. I to ostre.

DO POLSKI ANGIELSKIE LEKI I ODZIEŻ!

Agencja: Bme. HIDALGO 3073 VILLA DEVOTO
Informacje od godz. 13 — 21: Apteka — SANTA FE 2048 Tel. 44 - 1565
Zamówienia przyjmuje również
BIURO PACZEK przy S. R. P. P. Avda. L. N. ALEM 641

¡CO CZYTAĆ!

Jeśli interesują Cię książki z okresu okupacji niemieckiej, walk Armii Krajowej i o obozach koncentracyjnych, to nie zwlekaj i zamów:

— Brandys — Miasto Niepokonane — — — — — — 14.—
— Goetel — Kapitan Lana — — — — — — — — 4.50
— Górecki — Kamienie na szaniec — — — — — 2.25
— Kuncewiczowa — Zmowa nieobecnych — — — — 6.—
— Koszelewska — Kobiety — — — — — — — — 7.20
— Morcinek — Dziewczyna z Pól Elizejskich — — — 5.—
— Morcinek — Listy z pod morwy — — — — — — 3.50
— Kossak — Z otchłani — — — — — — — — — 5.50
— Szmaglewska — Dymy nad Birkenau — — — — 10.—
— Strzetelski — Bitwa o Warszawę — — — — — 3.—
— Zych — Rosja wobec Powstania Warszawskiego — 2.50

Również posiadamy na składzie biuletyn informacyjny A. K.
Katalog książek wysyłamy na zamówienie

Składnica Książki Polskiej
J. Miecznikowski — T. Dąbrowski
Av. LEANDRO ALEM 641 — Buenos Aires

STETTINIUS O JAŁCIE

Część II.

Roosevelt otworzył popołudniowe posiedzenie 7. lutego. Pragnie jeszcze raz podkreślić, oświadczył, że mniej zainteresowany jest w wytyczeniu granic polskich, niż w sprawie rządu polskiego.

...Powiedziawszy oroli Francji w Niemczech, oświadczył Stalin, że otrzymał list prezydenta z propozycją zaproszenia kilku Polaków do Jałty. Próbował wobec tego spytać telefonicznie Polaków lubelskich, co sądzą o tej propozycji, nie mógł jednak połączyć się z nimi. Mołotow polecił właśnie napisać odpowiedź na list prezydenta i zanim pismo będzie gotowe, proponuje, by rozpatrzyć sprawę głosowania w Radzie Bezpieczeństwa.

... Posiedzenie plenarne przeszło do sprawy polskiej. Mołotow wysunął w imieniu Sowietów następującą propozycję:

1) Zgodzono się, że wschodnią granicę Polski ma utworzyć linia Curzona z odchyleniami w kilku miejscach o 5 d o8 km. na korzyść Polski.

2 Postanowiono, że granica zachodnia Polski sięgać ma od Szczecina na południe wzdłuż Odry i dalej wzdłuż Nissy (na zachodzie).

3) Uznano za rzecz pożądaną przyjęcie do tymczasowego rządu polskiego kilku przywódców demokratycznych z polskich kół emigracyjnych.

4) Uznano za rzecz pożądaną, aby rozszerzony tymczasowy rząd polski uznany został przez rządy sojusznicze.

5) Uznano za pożądane, aby rozszerzony polski rząd tymczasowy możliwie jak najrychlej powołał naród polski do urny wyborczej celem stworzenia przez powszechne głosowanie stałych organów rządu polskiego.

6) Mołotow, Harriman i sir Archibald Clark Kerr otrzymali zlecenie omówienia sprawy rozszerzenia tymczasowego rządu polskiego. Swe wnioski przedstawią do zatwierdzenia trzem rządom.

Odczytawszy te propozycje, oświadczył Mołotow, że nie zdołano jeszcze przywrócić połączenia telefonicznego z lubelskimi Polakami. Mołotow sądził, że rosyjskie propozycje w dużej mierze odpowiadają życzeniom prezydenta. W międzyczasie Hopkins skreślił notatkę i podsunął ją Rooseveltowi: "Dlaczego nie przekazać kompleksu ministrom spraw zagranicznych? Mogą przedyskutować gruntownie propozycje i jutro lub pojutrze złożyć sprawozdanie".

Mołotowowi odpowiedział prezydent. Niewątpliwie osiągnięto postęp. Nie odpowiada mu jednak użyte przez Mołotowa słowo "emigrant". W każdym razie chciałby omówić te propozycje z mr. Stettiniusem. Stalin nie miał nic przeciw temu. Uważałem, że sprawy biegną za szybko naprzód i ostrzegłem Roosevelta na kartce: "Czy mamy prawo mówić o granicach i dawać gwarancje?" — Churchill podzielał niechęć prezydenta do słowa "emigrant". Określenie pochodzi z rewolucji francuskiej, oświadczył, a w Anglii stosuje się je do osób wygnanych z kraju przez własny naród. To nie odnosi się do Polaków, którzy opuścili swój kraj z powodu agresji niemieckiej. Dlatego wolałby, aby słowo "emigrant" zastąpić wyrażeniem "Polacy, żyjący przejściowo zagranicą". Odnośnie 2. punktu propozycji Mołotowa oświadczył premier, że zawsze będzie popierał przesunięcie polskiej granicy na zachód, ponieważ Polacy muszą dostać odszkodowanie. Jednak nie powinni otrzymać obszaru większego, niż mogą zagospodarować.

... Roosevelt zaproponował (10. lutego) kilka małych zmian w oświadczeniu w sprawie polskiej, odnoszących się do granic kraju. Hopkins zwrócił prezydentowi uwagę, że jest wciąż rzeczą wątpliwą, czy Roosevelt jest według konstytucji w mocy wiązać Stany Zjednoczone układem o charakterze tak ostatecznym. Hopkins pisał: "Panie Prezydencie, wchodzi Pan w konflikt ze swymi uprawnieniami konstytucyjnymi. Co powie na to Senat? Harry". Roosevelt znalazł wyjście. Z uwagi na konstytucję amerykańską, oświadczył, musi domagać się poprawki. Zamiast słów "trzy mocarstwa" należy użyć formuły "trzej szefowie rządów", i zamiast formuły "uzgadniają" należy użyć słowa "uważają". To akceptowano.

...Notatki i protokoły z konferencji jałtańskiej nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że Rosja zrobiła na Krymie większe ustępstwa, niż Ameryka i Anglia. Układ, sygnowany przez Roosevelta, Churchilla i Stalina, były na wyższej płaszczyźnie dyplomatycznym triumfem obu zachodnich sojuszników. Trudności zaostrzyły się dopiero po Jałcie, gdy Rosja zaczęła negować wspólne zobowiązania.

... Sprawa polska okazała się najtrudniejszą ze wszystkich tematów jałtańskich. W lutym 1945 r. znajdowała się Polska i cała wschodnia Europa — wyjąwszy większą część Czechosłowacji — w rękach armii czerwonej. W tej sytuacji wojskowej Anglia i Ameryka nie mogły przypisywać Rosji, jak się ma zachować w Polsce. Mocarstwa zachodnie mogły tylko próbować coś osiągnąć przez sztukę perswazji.

Podobnie jak Churchill, tak i Roosevelt nie zgodził się na żądanie Rosji, by zachodnią granicę Polski ustalić na zachodniej Nissie. Stalin ustąpił i postanowiono odroczyć decyzję w sprawie zachodniej granicy Polski do konferencji pokojowej.

Stalin obstawał przy linii Curzona jako wschodniej granicy Polski. Rosja argumentowała, że ziemie na wschód od tej linii zabrano jej siłą po pierwszej wojnie światowej. Przed Jałtą Churchill w Izbie Gmin opowiedział się już za linią Curzona. Stany Zjednoczone nie czuły się w Jałcie na siłach do przerobienia Rosjan w tej sprawie. Gdy odbywała się konferencja w Jałcie. Sowiety już osadziły lubelski rząd tymczasowy. Prezydent i premier uparcie wzbraniali się uznać ten reżym marionetek. Rosja życzyła sobie tylko rozszerzenia rządu lubelskiego. Natomiast obaj zachodni sojusznicy obstawali przy rządzie zupełnie nowym, żądając, by byli w nim reprezentowani również przywódcy demokratyczni, żyjący wówczas na wygnaniu. Stalin ugiął się wreszcie i zgodził się również na żądanie anglo-amerykańskie, by możliwie jak najszybciej przeprowadzić w Polsce wolne wybory. W ówczesnych warunkach porozumienie w sprawie polskiej należy zawdzięczać ustępstwu, jakie zrobił Stalin premierowi i Rooseveltowi. Nie było to ustępstwo, jakiego życzyliśmy sobie, ale było to więcej, niż Rosjanie zamierzali dać. W każdym razie nie wolno mówić o "wyprzedaży demokratycznej Polski". Rezultat brzmiał raczej: Stalin zobowiązał się zgodzić na utworzenie nowego rządu i w kraju, będącym całkowicie w jego mocy, zagwarantować wolne wybory. Trudności powstały skutkiem tego, że Rosjanie nie trzymali się później warunków układu.

... W międzyczasie znalazł się w niebezpieczeństwie układ w sprawie polskiej. Z początkiem marca doniósł amerykański ambasador w Moskwie, Averell Harriman, Departamentowi Stanu, że Mołotow upiera się, że zaprosić należy do narady z komisją, utworzoną w Jałcie, tylko tych polskich przywódców, którzy podobają się rządowi lubelskiemu. Przedstawiona przez Mołotowa lista Polaków, których należało zaprosić z Londynu do Moskwy, zawierała tylko jedno z nazwisk, proponowanych przez Roosevelta. Specjalnie na zaproszenie Mikołajczyka nie godził się Mołotow. Wrócił on do swej starej tezy, że nowy rząd ma być tylko rozszerzonym rządem lubelskim. 1. kwietnia wysłał Roosevelt do Stalina naglący telegram w sprawie polskiej. Z końcem marca skomunikowali się prezydent i premier w sprawie polskiej i obaj doszli do wniosku, że układ jałtański jest poważnie zagrożony. 7. kwietnia odpowiedział Stalin. Przyznał, że sprawa polskaznalazła się na martwym punkcie, twierdził jednak, że stało się to dlatego, ponieważ ambasadorowie brytyjski i amerykański naruszyli układ jałtański, domagając się całkowitego rozwiązania rządu lubelskiego i utworzenia zupełnie nowego rządu. Zaprosi się tylko tych polityków polskich, którzy uznają układ jałtański, łącznie z decyzją w sprawie linii Curzona, i którzy "rzeczywiście starają się przywrócić przyjazne stosunki między Polską i Związkiem Sowieckim". Roosevelt zmarł, zanim urzędnicy brytyjskiego i amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych mogli naszkicować jednobrzmiącą odpowiedź dla Stalina..."

Ksiazka, Najlepszy Przewodnik Polskiej Kultury

Są tacy, którzy twierdzą, że najdonioślejszym wynalazkiem w dziejach ludzkości jest druk, że żaden inny wynalazek nie przyczynił się w równym stopniu do rozwoju i upowszechnienia kultury, jak właśnie możność powielania dzieł ludzkiego umysłu przy pomocy druku.

Dzieje kultury polskiej dostarczają dowodu, że w twierdzeniu tym jest dużo prawdy: początek polskiej literatury zbiega się niemal dokładnie z dokonaniem przez Gutenberga jego epokowego wynalazku.

Nie dziwnego, że w swym dążeniu do zachowania związku z polskością licznych rzesz Polonii zagranicznej, Światowy Związek Polaków z Zagranicy uważał polską książkę za jeden z najważniejszych środków działania. Większość istniejących dziś w różnych skupieniach książnic powstała lub wydatnie wzbogaciła się darami Światowego Związku Polaków. Dość wspomnieć, że naprzykład w jednym roku 1934 Świat-pol wysłał zagranicę 42.480 tomów, a w latach poprzedzających bezpośrednio wybuch wojny wysyłki książek były jeszcze większe.

Tej swej tradycji pozostał Świntpol wierny także w latach wojny i po wojnie pomimo znacznie mniejszych środków. W ciągu wojny rozprowadził ponad 27.000 tomów, zaś w latach 1944 — 1949 — prawie tyleż, bo 26.790 tomów.

Wobec odcięcia od kraju i braku dopływu dobrej książki stamtąd, uruchomił Świątpol własną produkcję książek, wydając w latach 1944—1948, 91 wydawnictw w 201 tys. egzemplarzy.

Dobra skądinąd praktyka rozsyłania organizacjom polonijnym książek, miała wszakże jedną stronę ujemną: przyzwyczaiła Polonię zagraniczną do tego, że się książek polskich nie kupuje, lecz że się je otrzymuje w prezencie.

Być może, że błędem było dawać polskie książki za darmo nawet wtedy, gdy posiadaliśmy wystarczające po temu środki. W każdym razie skutki tej praktyki odczuwamy bardzo boleśnie teraz, gdy tych środków już nie ma.

Co więcej, rzecz wygląda dzisiaj tak, że nietylko nie możemy dostarczać książek polskich za darmo, lecz że nawet ci, którzy gotowi są je kupić, mają coraz mniejszy wybór książek, któreby mogli nabyć.

Produkcja polskich książek na emigracji ustała niemal zupełnie. Do dyspozycji są jedynie książki, wydrukowane w latach wojny względnie w pierwszych latach po wojnie. Bardzo wiele nakładów tych książek uległo zresztą wyczerpaniu, a na nowe wydania nie ma pieniędzy.

Prawda, są jeszcze książki, produkowane w kraju. Pomijając jednak i to, że książki te są zagranicą niewspółmiernie drogie, wybór książek krajowych, które można czytać bez szkody, staje się coraz mniejszy. Jak wynika ze świeżo opublikowanego w kraju programu wydawniczego, będzie się tam produkować obecnie przede wszystkim literaturę, mającą być odbiciem "dzisiejszej polskiej rzeczywistości" oraz gloryfikować "budowę w Polsce socjalizmu" i kulturę "radziecką". Innymi słowy, książka polska, produkowana w kraju ma odtąd służyć głównie, jeśli nie wyłącznie propagandzie komunistycznej.

Jeśli chcemy zatem móc dostarczać naszej emigracji i jej potomkom takiej polskiej książki, któraby ją zaznajamiała z prawdziwie polską kulturą, a nie z kulturą "radziecką", względnie rosyjską w polskim języku, musimy uruchomić z powrotem produkcję polskiej książki na emigracji.

Jedyną drogą do tego wiodącą jest wzmożenie czytelnictwa i zakupu polskich książek przez samą emigrację. Jest zerwanie z tym, — jak to niedawno napisał Tadeusz Nowakowski — Polacy na emigracji "płaczą, ale nie płacą" — płaczą i narzekają na brak polskiej książki, ale nie chcą za nią płacić — nie chcą jej kupować.

Istotnie — nie chodzi o to, że nie ma czego drukować. Pomijając możność przedrukowywania zawsze aktualnych arcydzieł polskiej twórczości, mamy na emigracji duży zastęp pierwszorzędnych polskich piór. Jest sporo doskonałych książek już napisanych, ale z braku środków nie wydanych. Wielu pisarzy wstrzymuje się od pisania tylko dlatego, ponieważ wiedzą, że nie ma możności wydania drukiem książek, któreby napisali.

Punkt ciężkości leży w stworzeniu dostatecznie chłonnego rynku księgarskiego, w obudzeniu wśród emigracji chęci kupowania polskich książek i udostępnienia ich zakupu w postaci organizacji bibliotek wędrownych, szerokich sieci czytelni i wypożyczalni itp.

Zadaniu temu służyć ma organizowany z inicjatywy Świątpolu na jesieni b. r. miesiąc propagandy polskiego czytelnictwa. Będzie on połączony z wystawą polskiej książki w Londynie — być może — także w innych większych skupieniach Polonii oraz z szeregiem imprez, mających wzmóc polskie czytelnictwo i wskazać sposoby udostępniania zakupu polskich książek.

Trzeba, aby ta akcja objęła nietylko Wielką Brytanię, ale także i inne środowiska, a zwłaszcza największe z nich — Stany Zjednoczone. Dla powstających obecnie wśród Polonii Amerykańskiej Kół Przyjaciół Światowego Związku rysuje się nowe piękne zadanie — zwielokrotnić polskie czytelnictwo w Stanach Zjednoczonych.

B. H. ("Świątpol").

Nauka Spawania

Udziela się nauki spawania samorodnego (autogeno) i elektrycznego od godz. 18—20. Taller Mecanico A. Styczeń i A. Leszczyński, c. Remedio Escalada 1668. — Valentin Alsina — 4 de Junio.

ZPRASY KRAJOWEJ

Farbowane lisy. — Krakowski "Dziennik Polski" (337) przyznaje, że nie ma "szczegółowej recepty na to, jak odróżnić ludzkie plewy od uczciwych, oddanych Polsce ludowej obywateli, ale wymienia pewne "kryteria rozpoznawcze", umożliwiające zdemaskowanie "farbowanych lisów". Oto "jesteśmy w połowie r. 1945. Co uczciwsi podejmują rewizję swoich poglądów, probują wydostać się z dawnych ciasnych ram... Ale są i tacy, którzy wprost na starą, reakcyjną skórę naciągają kostium nowych czasów, mieczyk generowski czy znaczek ozonu z dnia na dzień zastępują czerwoną kokardką i ta sama gęba, która jeszcze wczoraj mówiła o "zarazie komunistycznej" dziś wrzeszczy o państwie proletariackim i władzy ludowej.

...Są inni ludzie, którym nie można zarzucić fałszewstwa ideologicznego. Trzymając się jednak starego, burżuazyjnego sposobu myślenia i postępowania, popełniają błędy ideologiczne, stwarzając w ten sposób podatny teren dla dywersji wroga.

...Ale czujność nie ma nic wspólnego z nieufnością. Dlatego ci, którzy realizują nakaz czujności bez przemyślenia i bez rozwagi, ci — jak powiedział H. Minc — biurokraci od czujności, którzy pozwalają sobie na bezpodstawne rugowanie bezpartyjnych, złą oddają usługę sprawie... Czujność wobec farbowanych lisów i wiara w człowieka to nie tylko nie są pojęcia przeciwstawne, ale ściśle ze sobą związane".

Czujność rewolucyjna w partii. — "Trybuna Ludu" (326) pisze: "Dyskusja w Partii nad sprawozdaniami z Plenum wykazała, że tolerowanie żywiołowego, nieregularnego, nieprzemyślanego wzrostu Partii, tolerowanie zbyt wielkiego przypływu pracowników umysłowych prowadzi do osłabienia czujności szeregów partyjnych na wpływy drobnomieszczańskie, na wahania nacjonalistyczne, za którymi wlecze się nieuniknienie zatraty czujności na poczynania wrogiej agentury.

...Innym przejawiem niezrozumienia leninowskiego stosunku do zagadnień budownictwa partyjnego, jest zatracenie przez niektóre organizacje partyjne charakteru awangardy klasy robotniczej, roztopienie jej i rozwodnienie w masie.

...Uchwała Biura Organizacyjnego przestrzega wszystkie organizacje partyjne przed mechanicznym przenoszeniem kandydatów w poczet członków Partii. Jest to szczególnie ważne m. in. dlatego, że w grudniu b. r. upływa roczny staż kandydacki dla 100.000 kandydatów.

Biuro Organizacyjne powzięło też uchwałę, dotyczącą tych organicji podstawowych, w których ma miejsce zjawisko rozwodnienia Partii i objęcia przez nią większości załogi. Do tych organizacji wydelegowane będą Komisje dla okazania pomocy egzekutywie organizacji podstawowej, dla dokładnego zapoznania się z każdym członkiem danej organizacji i ustalenia, którzy z nich nie odpowiadają wymogom, stawianym członkom Partii. Zgodnie ze Statutem naszej Partii organizacje podstawowe na swych zebraniach dokonają przeniesienie takich towarzyszy z członków na kandydatów".

Urodziny Stalina. — Próbka stylu z "Trybuny Ludu" (326): "Inicjatywę (uczczenia Stalina wzmożeniem pracy) robotników, pracowników, młodzieży, trzeba otoczyć należytą opieką Partii, organizacji zawodowych i społecznych. Inicjatywa ta bowiem ogarnia szerokie masy społeczeństwa i staje się wyrazem miłości i szacunku narodu polskiego do wielkiego przyjaciela Polski... Powstają obecnie koła samokształceniowe celem studiowania życiorysu Towarzysza Stalina. Trzeba, by koła te ogarnęły jak najszersze masy partyjne i bezpartyjne, aby jak najoardziej rozpowszechnione zostało zbiorowe studiowanie dziejów życia Józefa Stalina. Przyswojenie sobie przez szerokie masy członków Partii i bezpartyjnych nauk, wypływających z dziejów życia Towarzysza Stalina, uzbroi lud pracujący Polski do dalszej zwycięskiej walki o socjalizm... Trzeba w szerokiej akcji odczytowej pokazać poszczególne rozdziały wielkiego dzieła Stalina — Stalina budowniczego socjalizmu, szermierza praw narodów, wodza armii, które rozgromiły faszyzm i przyniosły wolność całej Europie, pierwszego bojownika o pokój. Wdzięczność wobec wodza armii oswobodzicielskich czuje i wyraża cała Europa. Piszą do Stalina matki rozstrzelanych komunistów francuskich, posyłają ostatnie pamiątki po swoich bohaterskich synach. Piszą włókniarze i metalowcy Włoch, dziękując za obalenie faszystowskiej tyranii i ślubując nieugiętą walkę w obronie pokoju. Piszą górnicy z Czechosłowacji, chłopi ze spółdzielni produkcyjnych na Węgrzech, robotnicy drogowi Bułgarii, profesorowie z Rumunii. Z wszystkich tych listów przebija nuta gorącej, osobistej miłości i szacunku do największego autoryetu moralnego współczesnego świata, do człowieka, któremu więcej niż komukolwiek ma do zawdzięczenia cywilizacja".

Wbrew prawdzie. — "Trybuna Ludu" (338) w relacji swego berlińskiego korespondenta pracowicie zestawia ze wszystkich mętnych źródeł legendę o "gen. Andersie jako dowódcy armii neohitlerowskiej", by przed stawić swym czytelnikom taką "rzeczywistość": W dniach 24—26 listopada odbyła się w Giessen (Dolna Saksonia) konferencja pod przewodnictwem ameryk. generała Herberta, z udziałem bryt. płk. Scotlanda, gen. Haldera i gen. Andersa. W Giessen znajduje się "zakonspirowana kwatera przyszłych niemieckich wojsk lądowych i tu urzęduje sztab generała Haldera". "Generałowie niemieccy pracują nad problemem reorganizacji Wehrmachtu, a gen. Anders należy do ścisłego grona uczestników owych tajnych narad". A to dlatego, ponieważ "skoszarowane w Niemczech bataliony wartownicze oraz resztki armii polskiej w Anglii mają być wcielone do niemieckiego Korpusu Bezpieczeństwa". I dalej: "Faszysta Anders ma objąć dowództwo nad 10 dywizjami wojsk neohitlerowskich. Następne 15 dywizji organizuje gen. Halder za zgodą marszałka Montgomery'ego. Dywizje niemieckie wchodzą w skład 55 dywizji paktu atlantyckiego, na utrzymanie których łożyć będzie plan Marshalla. Anders będzie dowódzcą mieszanych wojsk faszystowskich, które będą miały charakter zachodnio-niemieckich legii cudzoziemskich".

"Daily Worker" odwołuje oszczerstwa rzucone na Gen. Andersa

(PAT) W numerze komunistycznego dziennika londyńskiego "Daily Worker" z dnia 2 lutego 1950 r. pojawiło się następujące oświadczenie redakcji:

"Na pierwszej stronie naszego wydawnictwa z 1 grudnia 1949 r. opublikowaliśmy artykuł pod tytułem "Generałowie Hitlera w Zachodniej Armii", otrzymany z Agencji TASS. Treścią artykułu było, że podczas ostatniej wizyty w Niemczech, amerykański sekretarz obrony Johnson, omawiał z generałem Andersem oraz z generałami Hitlera, Halderem i Guderianem sprawę utworzenia armii, która nazywałaby się "Zachodnio-Niemieckie Oddziały Bezpieczeństwa.

Składałyby się one głównie z byłych SS-manów i żołnierzy armii nazistowskiej i pozostawałyby pod dowództwem generała Andersa, któremu podlegałyby generałowie Hitlera.

Dowiadujemy się obecnie od generała Andersa, że przypisywane mu (alleged) przez nas rozmowy między nim, a Mr. Johnsonem — nigdy nie miały miejsca; nigdy też nie stykał się on ani też nie miał do czynienia z jakimikolwiek generałami Hitlera.

Żałujemy więc bardzo skojarzenia nazwiska generała Andersa z byłymi hitlerowskimi generałami oraz organizacją wspomnianą w naszym artykule, użycia epitetu "reakcyjny" w stosunku do jego nazwiska i wszelkiej szkody wyrządzonej czci generała Andersa.

Z zadowoleniem przeto i bez zastrzeżeń odwołujemy wszystkie twierdzenia zawarte w artykule, odnoszącym się do generała Andersa i przepraszamy za wyrażone tam insynuacje (allegations)".

Należy dodać, że oszczerstwa rzucone na Generała Andersa przez "Daily Worker'a" w numerze z dnia 1 grudnia 1949 r., zostały powtórzone przez wszystkie niemal pisma komunistycznego reżymu w Polsce. W Anglii za oszczerstwo ponosi się surowe konsekwencje — za żelazną kurtyną uchodzą one narazie bezkarnie.

Czy w Hiszpanii jest wolność?

Korespondent "Neue Zuercher Zeitung" kreśli taki obraz obecnej Hiszpanii:

Jakkolwiek demokracje zachodnie potępiają Hiszpanię z powodu jej ustroju dyktatorskiego, w rzeczywistości nie ma tam owego lęku, tak typowego dla krajów totalitarnych. Istnieje natomiast wolność krytyki ustnej, jak bodaj w żadnym innym państwie. Prasa nie bierze w tej krytyce udziału, co najwyżej w sprawach błahych, zajęta głównie wysławianiem w stylu barokowym różnych osobistości. Powoduje to pewną korupcję w aparacie państwowym i bezgraniczne plotkarstwo. Książka jest wolna. W księgarniach można nabyć wszelkie nowości zagraniczne, nie wyłączając emigrantów hiszpańskich jako autorów. Istnieje wprawdzie cenzura książek, ale zajmuje się głównie moralną stroną literatury. Ostatnio protestanci hiszpańscy uskarżali się na prześladowanie ich. Według dziennika szwajcarskiego konstytucja hiszpańska uznaje religię katolicką jako państwową i tylko jej ceremonie mogą odbywać się publicznie. Ale równocześnie nikt nie może być upośledzony z powodu swych przekonań religijnych. W praktyce nabożeństwa w kościołach i kaplicach protestanckich odbywają się bez przeszkód. Ludność jest wobec innowierców obojętna, wysoka hierarchia kościelna — tolerancyjna. Zatargi zdarzają się niekiedy tylko na prowincji n. p. przy pogrzebach w miejscowościach, posiadających tylko katolicki cmentarz, lub przy małżeństwach mieszanych.

Całkowitą wolnością cieszy się nauka. Przeszłość polityczna profesorów szkół wyższych nie odgrywa dziś żadnej roli, ich światopogląd nie powoduje konfliktów. Ciężar interwencji państwowej odczuwa się jedynie w dziedzinie gospodarczej. Armia i partia nie mieszają się do spraw nieswoich, a obywatel jest całkowicie zabezpieczony przed samowolą policji.

ZEGARMISTRZ

z 20-letnią praktyką. — Pracownia wyposażona w nowoczesne maszyny. — Wykonuje wszelkie prace w zakresie zegarmistrzowstwa i jubilerstwa z gwarancją. — Przyjmuje się również w soboty i niedziele.
Można się porozumieć telefonicznie.

W. ONYSZKIEWICZ

c. LUIS GAEBERLER 754 — MORON — T. E. 659 (Morón) 0802
Wysokość Guillermo Rawson 594 — colectivo 216.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Załatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobem nie znającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobiście lub listownie, za opłatą 5 pezów.
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
BUENOS AIRES
ulica CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9 Telefon 33 (Avenida) 6888

REŻYM USIŁUJE ZNISZCZYĆ DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNĄ

W przygotowaniu do zniszczenia całej działalności charytatywnej Kościoła Katolickiego w Polsce reżym warszawski uderzył w Caritas, aresztując szereg księży i świeckich działaczy Caritasu. Główny atak skierowany został przeciwko diecezjalnemu wydziałowi Wrocławia. Dotychczas nie jest wiadomy zasięg ataku reżymowego na oddziały Caritasu i na centralę jego w Krakowie. Oskarżono obecnie głównie ks. Antoniego Samulskiego, którego aresztowano, oraz ks. Mariana Pirożyńskiego i Jana Paszendę. W innych miejscowościach przeprowadza policja dochodzenia, zatrzymując "chwilowo" w areszcie kierowników Caritasu.

Z prasowego komunikatu komunistycznej agencji w Warszawie wynika, że atak skierowany jest przeciwko całemu Caritasowi, którego kierowników oskarża się o "reakcję klerykalną, szpiegostwo, działanie na szkodę państwa i współpracę z nazizmem". Caritas polski znajduje się pod osobistą opieką kardynała Sapiehy. Obecnym krajowym dyrektorem Caritasu jest ks. prał. Marian Szczurkowski. Caritas pracuje obecnie w 25 diecezjach polskich i posiada 3.302 zorganizowane oddziały parafialne. Już od dłuższego czasu komuniści usiłowali niweczyć lub utrudniać działalność Caritasu, odmawiając pozwoleń n azbiórki, urządzając napady na oddziały wiejskiego Caritasu i niszcząc zapasy. Obecne posunięcie jest jednak pierwszym otwartym i publicznym wystąpieniem reżymu przeciwko charytatywnej działalności Kościoła Katolickiego w Polsce.

Reżym ogłosił skład nowego projektowanego zarządu komisarycznego dla Caritasu. Do zarządu tego mają wchodzić: Ks. Antoni Lempart, jako przewodniczący, poseł Frankowski Jan, A. Nitecki, ks. St. Górski, W. Tuczempska, inż. Rożiworowski, ks. L. Zaleski, ks. St. Krynicki, S. Dolański, prof. L. Halban oraz publicysta katolicki Paweł Jasienica. Wobec planowanego zarządu komisarycznego Episkopat Polski nie zajął jeszcze żadnego stanowiska, jak również nie wiadomo o wynikach konferencji księży archidiecezji warszawskiej. Z końcem ubiegłego tygodnia komuniści rozszerzyli swój atak, askarżając administratora apostolskiego w Wrocławiu ks. prał. Karola Milika o nadużycia oraz zarzucając kierownictwu Caritasu pracę z podziemiem. Oskarżenia obejmują dotychczas następujące diecezje: Wrocław, Katowice, Kraków, Warszawa, Tarnów, Lublin, Łódź i Gdańsk.

Dużą pomoc materialną przesyłały Caritasowi głównie dwie instytucje amerykańskie: War Relief Services NCWC oraz American Relief for Poland (Rada Polonii). Od roku 1945 NCWC przesłała 17.369.000 funtów odzieży żywności i lekarstw wartości 6.433.000 dolarów. Przy pomocy zbiórek w Polsce i dzięki pomocy amerykańskiego Episkopatu polski Caritas mógł prowadzić 608 zakładów dobroczynnych, 334 sierocińce, w których wychowywano 16.676 sierót, 258 domów dla starców, 38 zakładów dla dzieci okaleczonych, 17 zakładów dla dziewcząt, 18 domów dla kobiet pracujących. Caritas prowadził poza tym 346 kuchni, w których karmiono około 100.000 dzieci i najbiedniejszej ludności. Caritas polski jest jedyną ogólno-krajową instytucją dobroczynną, przeznaczoną dla wielu tysięcy najbiedniejszej ludności polskiej.

—o—

PRZEŚLADOWANIA DUCHOWNYCH

W sobotę, 28. stycznia br. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu ogłosił wyrok na OO. Bonifratrów, którzy prowadzili zakład dla nieletnich epileptyków w Namysłowie. Przełożony Zakładu ks. Florczak skazany został na 7 lat więzienia. Dwaj inni oskarżeni otrzymali po cztery lata więzienia.

Celem procesu, przeprowadzonego w szybkim tempie, była likwidacja katolickiego zakładu dla epileptyków w Namysłowie, prowadzonego przez zasłużony zakon OO. Bonifratrów. Zastosowano zwyczajne chwyty propagandowe, zarzucając kierownictwu Zakładu i jego personelowi: kradzież, nadużycia seksualne, znęcanie się nad wychowankami itd. Dla większego rozgłosu sprowadzono do Zakładu wycieczkę dziennikarzy, którzy już przed wyrokiem potępili kierowników zakładu jako "zwyrodnialców i katów".

Do Rzymu nadeszły ostatnio udokumentowane sprawozdania, z których wynika, że w więzieniach Bezpieki w Polsce znajdowało się z początkiem stycznia br. ponad 700 księży, zakonników i zakonnic. Wielu księży czeka od przeszło dwu lat na rozprawę sądową. Wśród nich znajduje się ks. prał. Zygmunt Kaczyński. W niewiadomej przyszłości ma on stanąć przed sądem a razem z nim 40 innych księży. Większość uwięzionych księży pracowała w organizacjach katolickich, jak Sodalicja Mariańskie, Caritas, Akcja Katolicka i inne stowarzyszenia kościelne.

—o—

LIST Z WIOSKI POLSKIEJ

Niektóre listy z Polski stanowią dokumenty tragicznej rzeczywistości, jaka panuje dzisiaj w Polsce pod rządami komunistów. Poniżej podajemy jeden z takich listów, wysłany z wioski polskiej przez staruszka do swego syna we Włoszech:

"Donoszę ci, że Tomasza już niema między nami. Zabrali go tuż przed wigilią. Opłatek oblewaliśmy łzami, modląc się za niego. Zachorował na tę samą chorobę, którą ty przechodziłeś w roku 1940. Niema żadnej nadziei, żeby wrócił do zdrowia. W tym samym położeniu co on znajduje się dziś bardzo dużo ludzi w Polsce. Ja stary i zniedołężniały nie mogę sobie dać rady, gdyż pozostałem z czworgiem wnuków i roztrzęsioną córką. Nędzne gospodarstwo wymaga pracy. O najęciu kogokolwiek niema mowy. Zresztą każdy się dziś trzęsie. Gdybym mógł i nie żal mi było małych dzieci, rzuciłbym wszystko, wziął kij do ręki i poszedł w świat na tułaczkę..."

—o—

KOMITETY UCZELNIANE KOMUNIZUJĄ STUDENTÓW

Na uniwersytetach polskich wprowadzono ostatnio organizację t. zw. rad i komitetów uczelnianych, które przejęły działalność społeczną, polityczną i propagandową wśród studentów. Bratnią Pomoc ograniczono do materialnej jedynie pomocy. Inne organizacje studenckie zlikwidowano. Obecnie istnieje już 58 takich uniwersyteckich komitetów uczelnianych we wszystkich uniwersytetach i politechnikach w Polsce. Na niektórych uniwersytetach komuniści mieli

pewne trudności zorganizowania komitetów. Katolicki Uniwersytet w Lublinie nie dopuścił komunistów do stworzenia jaczejki stalinowskiej na swoim terenie. Nawet Akademia Lekarska w Gdańsku robiła początkowo duże trudności, wypowiadając przez profesorów nieśmiało zdanie, że polityka nie może zajmować pierwszego miejsca w uczelni akademickiej. Zastosowano natychmiast ostry atak i represję. Gdańsk natychmiast się ugiął. Natomiast Katolicki Uniwersytet w Lublinie nadal podtrzymuje swoje stanowisko.

Komitety uczelniane, całkowicie obsadzone przez komunistów, sprawują na uniwersytetach rolę nadzorczą i kierują propagandą, szkoleniem w marksizmie oraz czuwają nad wszelkimi odchyleniami. Zadaniem ich jest "budowa podstaw socjalizmu na uniwersytetach i akademiach polskich. Zebranie politruków uczelnianych w Warszawie oświadczyło, że według postanowień najwyższych władz partyjnych stworzy "szeroki front demokratyczny studentów polskich i oczyści naukę z wpływów reakcji, papieskiego duchowieństwa i ducha kapitalizmu". Reżym wyasygnował duże fundusze na rozwój rad i komitetów uczelnianych.

—o—

KOŁA NAUKOWE DO GNĘBIENIA NIEZALEŻNYCH

Partyjni aktywiści i politrucy przystąpili ostatnio do organizowania w średnich i zawodowych szkołach w Polsce t. zw. kół naukowych, których zadaniem jest z jednej strony szerzenie marksizmu wśród kolegów, a z drugiej gnębienie a nawet terroryzowanie studentów, niezapisanych do żadnej organizacji komunistycznej. Opiekę nad tymi kołami sprawują nauczyciele, którzy obowiązani są odczytywać co pewien czas referaty w kołach na tematy polityczne, społeczne i ekonomiczne. Takie same referaty odczytują członkowie kół, poczym następuje dyskusja. Pod nadzorem tych kół "naukowych" znajdują się również zespoły samopomocy uczniowskiej, jak wiadomo kontrolowanej przez aktywistów marksizmu.

EGZAMINY POLITYCZNE DLA KLERYKÓW

Przy wstępowaniu na uniwersytet w Polsce kandydaci muszą się poddać egzaminowi politycznemu, który zamaskowano jako badania wiedzy o Polsce i jej ustroju. Chodzi tu o wyśledzenie, czy student przychylnie odnosi się do komunizmu. Egzamin rozciągnięto również na studentów teologii. Niedawno w Krakowie przy takim egzaminie przepadło 8 studentów teologii z diecezji śląskiej. Odmówiono im prawa wstępu na uniwersytet.

—o—

REŻYM ODCINA POLSKĘ OD ZACHODU

W Warszawie ogłoszono dekret reżymu, zakazujący importu jakichkolwiek książek, broszur i czasopism angielskich. Podobny dekret zaprowadzono również w Czechosłowacji, co świadczy o jednolitej i nakazanej z góry akcji. Dekret ma za zadanie odcięcie narodu polskiego od literatury i kultury chrześcijańskiego Zachodu.

W ciągu ostatnich pięciu lat import książek w języku angielskim był znaczny i osiągał rocznie około 150.000 dolarów. Mimo represji i szykan ludność polska chętnie czyta literaturę w języku angielskim. Dużą poczytność posiadały w Polsce dzienniki i tygodniki angielskie. Do Polski dostawało się około 4 tysiące gazet codziennych z Anglii i około 3 tysiące tygodniowych wydań. W ciągu jednego tylko roku sprowadzono do Polski 200.000 książek w języku angielskim.

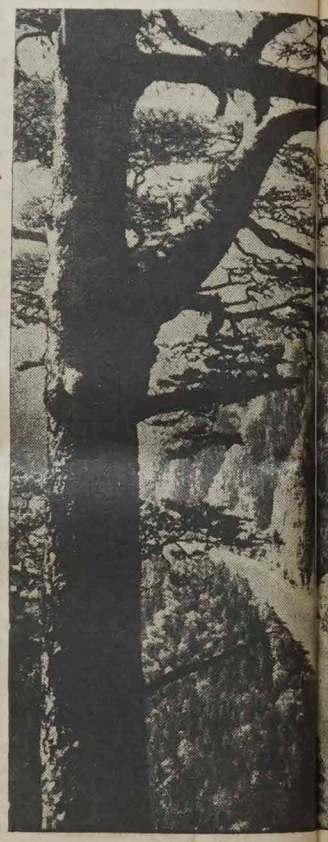

Widok z Sokolic

—o—

REFORMA SZKÓŁ W POLSCE

W komunistycznej prasie w Polsce toczy się obecnie dyskusja na temat radykalnej reformy systemu wychowania. Komuniści z naciskiem podkreślają, że szkoły polskie nie nadążają za programem partii.

Reorganizację rozpoczęto już w ubiegłym roku. Przede wszystkim założono na uniwersytetach Związek Młodzieży Polskiej, który ma pilnować komunistycznej prawomyślnoś-

KRAJU

...i studentów. Związek ten obecnie liczy 41.000 studentów. W ciągu trzech lat przeprowadzone czystki wśród profesorów i studentów dały nominalną większość zwolennikom komunizmu, przynajmniej zewnętrznie. W Częstochowie założono czysto komunistyczną Szkołę Inżynierską oraz kilka szkół wieczorowych dla inżynierów, pracujących w fabrykach. Na uniwersytetach zniesiono wydziały lekarskie, a na ich miejsce założono 9 akademii lekarskich, pracują-

...okolicna Dunajec.

Fot.: S. Mucha.

...ych na wzorach sowieckich.

Dla politruków komunistycznych utworzono Szkołę Główną Planowania i Statystyki w Warszawie i Łodzi. Szkoły te są głównymi ośrodkami wychowania w marksistowskiej ekonomii. Profesorowie i studenci wyjeżdżają na dalsze studia do Rosji, nieraz na trzy lata. Dla innych dziedzin nauki potworzono partyjno-państwowe instytuty, które kierują odpowiednim wydziałem wychowania. Dla tych celów utworzono Państwowy Instytut Matematyczny, Instytut Badań Literackich, Instytut Chemiczny itd. Instytuty te posiadają funkcję nadzorczą: pilnują programów, poddają wnioski o przeprowadzaniu czystek i dają nagrody. W roku 1950 będzie urządzony Kongres Nauki Polskiej, który będzie zorganizowany pod kierownictwem sowieckich uczonych i określi udział nauki w Planie Sześcioletnim. Przygotowania do tego kongresu trwają już od kilku miesięcy równocześnie w Warszawie i Moskwie. Partia komunistyczna ma nadzieję, że w ciągu sześciu lat nauka polska zmieni zupełnie swe oblicze i stanie się wierną służką marksizmu.

—o—

GENERALNA CZYSTKA WŚRÓD KOMUNISTÓW

Od przeszło trzech miesięcy trwa w komunistycznej partii w Polsce generalna czystka, wzorowana na metodach sowieckich, z tym jednym zastrzeżeniem, że społeczeństwo nie dowiaduje się ani o rozmiarach czystek, ani też o losach ludzi napiętnowanych za "odchylenia". Przypuszcza się, że ubiegłe trzy miesiące były jedynie okresem przygotowawczym do generalnej czystki i że jej nasilenie nastąpi dopiero za mniej więcej dwa miesiące.

Obecna czystka prowadzona jest na wszystkich szczeblach partyjnych: we władzach centralnych, wśród czołowych działaczy, wśród urzędników reżymu (np. czystka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych) oraz wśród mas partyjnych na prowincji. Tę ostatnią czystkę dokonuje się przy pomocy t. zw. wyborów partyjnych. Podstawą czystek są uchwały III-ego Plenum Komitetu Centralnego, hasłem jest postulat "wzmocnienie czujności rewolucyjnej". Mechanizm czystek opracowany został przez Politbiuro warszawskie pod dyrekcją delegatów sowieckich.

Czystki odbywają się na zasadzie "demokracji wewnętrzno-partyjnej". Polega ona na "zastosowaniu w pełni potężnego oręża, jakim jest krytyka i samokrytyka". Metody te nie dają dobrych wyników w oddziałach partyjnych na wsi, gdzie ludzie tylko pozornie przyjmują metody sowieckie w Polsce. Agenci sowieccy doszli do przekonania, że czystki lokalne są tylko pozorne. W związku z tym Politbiuro warszawskie wydało szereg ostrych zarządzeń, które mają spowodować generalną czystkę w całej partii i zaprowadzenie odpowiedniego rygoru.

—o—

UJARZMIENIE SPOŁECZEŃSTWA PRZY POMOCY SKLEPÓW

Jednym z głównych sposobów ujarzmienia społeczeństwa polskiego przez komunistów jest system zaopatrywania ludności w żywność. Rosja wypróbowała szereg rodzajów tego systemu, poskramiając nieraz całe połacie kraju. System ten istnieje w Polsce już od trzech lat i koncentruje się w "sklepach państwowych" i spółdzielniach spożywczych. Istnieje już kilkanaście tysięcy takich sklepów, w najbliższych sześciu latach ilość ma dojść do 25.000. Sklepy te przejmą cały handel prywatny i obejmą wyłączną sprzedaż żywności i bielizny. Pewna ilość tych sklepów jest jeszcze zamaskowana w tak zwanych spółdzielniach spożywczych, które dzielą się na szereg różnych typów, jak spółdzielnie miejskie, wiejskie, spółdzielnie spożywców i wytwórców. Zostało już postanowione, że sklepy państwowe i spółdzielcze pokryją centralizację dystrybucji spożywczej i towarowej.

Stosownie do tego planu następuje w obecnej chwili łączenie różnych typów spółdzielni i podporządkowywanie nowopowstałych central głównej centrali w Warszawie. W dniu 1 stycznia dokonano oficjalnego połączenia. Połączono mianowicie Centralę Spółdzielni spożywców "Społem" z Państwową Centralą Handlową i nowej organizacji nadano nazwę "Związek Spółdzielni Spożywców". Prywatnym sklepikom spożywczym grozi zupełna likwidacja. Gospodarcze życie Polski zbliża się szybkim krokiem do totalitarnych wzorów sowieckich.

—o—

LOTERIA PAŃSTWOWA WYDUSZA OSTATNI GROSZ

Komuniści nie zaniedbują żadnego sposobu wyciągania pieniędzy od społeczeństwa polskiego. Jednym z takich sposobów jest Loteria Państwowa, która dotychczas odbywała się cztery razy do roku. Od stycznia br. postanowiono, że loteria ta odbywać się będzie co dwa miesiące przez cały okrągły rok. W komunistycznej Polsce loteria ma specjalny charakter. Wobec zubożenia ludzi i niesłychanie niskich zarobków nęcące ogłoszenia loteryjne są wielką pokusą zdobycia większej gotówki. Ludzie kupują bilety loteryjne, nie wiedząc o tym, że tylko znikomy procent całej sumy przeznacza się dla wygrywających.

—o—

SKLEPY PAŃSTWOWE MAJĄ SPECJALNE PRZYWILEJE

Z początkiem stycznia ogłoszono w Polsce, że sklepy państwowe będą mieć przedłużony czas handlu. W handlu prywatnym godziny otwarcia sklepów pozostają te same, a policja otrzymała polecenie pilnowania, by prywatni kupcy zamykali swe sklepy w urzędowych godzinach.

Sklepy państwowe będą otwarte również w niedziele i święta kościelne, od 8-ej rano do 1-ej popołudniu. Prasa komunistyczna zachęca, by ludzie robili swe zakupy głównie w niedziele, "kiedy robotnik ma najwięcej wolnego czasu".

Przedłużenie godzin w sklepach państwowych ma na celu spotęgowanie konkurencji ze sklepami prywatnymi. Zaprowadzenie zaś handlu w niedziele i święta jest skierowane przeciwko uczuciom ludności katolickiej, która wyraża swe niezadowolenie i oburzenie z powodu gwałcenia świąt kościelnych.

—o—

SOŁTYSI I ADMINISTRATORZY W PODWÓJNEJ ROLI

Reżym nakłada na właścicieli, administratorów i stróżów nieruchomości obowiązek szpiegowania mieszkańców i donoszenia policji rezultatów tego szpiegostwa. Dotychczas unikano jednak poruszania tej sprawy publicznie.

Ostatnio zarzucono pozory i prasa ogłosiła znamienne zawiadomienie. Mianowicie wszyscy administratorzy budynków miejskich, a sołtysi na wsiach są obowiązani "zawiadamiać właściwe terytorialne urzędy skarbowe o faktach podjęcia przez lokatorów działalności, z którą związany jest obowiązek płacenia podatków". Doniesienia należy czynić nie później jak w ciągu tygodnia. Za uchylenie się od "tego obowiązku" grozi kara więzienia i 30.000 zł. grzywny. System szpiegowski zakreśla coraz szersze kręki w Polsce, a komuniści nie kryją się już ze swymi posunięciami, wzorowanymi na Rosji sowieckiej.

—o—

AWANS ROBOTNIKÓW JEST FIKCJĄ

Komuniści ogłaszają hucznie o rzekomym awansie prostych robotników w Polsce. Artykuły, reportaże i notatki o tych awansach są układane w specyficzny sposób i mówią dwuznacznie o powierzaniu zwykłym robotnikom funkcji dyrektorskich. W ubiegłych latach podniesiono na stanowiska dyrektorskie, jak pisze prasa komunistyczna, ponad 10.000 robotników we wszystkich gałęziach przemysłu.

W rzeczywistości awansowanie robotników na dyrektorów jest fikcją i zręcznym chwytem propagandy komunistycznej. Okazuje się, że nowi "ludowi dyrektorzy" nie są niczym innym jak kierownikami działów, których w Ameryce nazywa się "foremenami". W "demokratycznej" Polsce noszą oni tytuły 'dyrektorów'.

Jest jeszcze drugi powód mianowania "robotników" na stanowiska dyrektorów. Sowiety usiłują przy pomocy warszawskiego reżymu opanować przemysł Polski. Nasyłają oni swych agentów, źle mówiących po polsku, na stanowiska nadrzędne w fabrykach. Przy tej okazji przedstawia się ich jako robotników, którzy zdobyli doświadczenie w fabrykach sowieckich. Zadaniem tych "dyrektorów" jest kontrola produkcji fabrycznej i prawomyślności robotników. W takim systemie komuniści zyskują coraz bardziej, zwykły zaś polski robotnik cierpi w dalszym ciągu skrajną nędzę, niedostatek i jest przeciążony ciężką pracą.

—o—

WALKA ZE ZWYCZAJAMI RELIGIJNYMI

Ostatnie święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku w Polsce wykazały poraz pierwszy wyraźną walkę komunistów ze zwyczajami religijnymi w Polsce. Rozchodziło się przede wszystkim o kolędy, zwyczaj św. Mikołaja i zapalanie choinek w wieczór wigilijny.

Prasa poczęła ośmieszać te odwieczne zwyczaje Bożego Narodzenia, a władze, głównie szkolne, poczęły wprowadzać inne nazwy i znaczenie tych zwyczajów. Obrzędy przesunięto na 1 stycznia i odarto je z jakiegokolwiek znaczenia religijnego. Boże Narodzenie nazwano "narodzeniem nowego roku", a św. Mikołaja przezwano "dziadkiem-mrozem". Kolędy poczęto zastępować piosenkami o "narodzeniu rewolucji światowej". Zamiast choinki wigilijnej poczęto zapalać ognie pogańskie w Nowy Rok. Prasa poczęła ośmieszać zwyczaje religijne, używając ich do niesmacznych, nieraz bluźnierczych żartów, jak naprzykład taki dowcip, powtarzany w prasie komunistycznej: Chłopak dzwoni do drzwi sąsiadki i pyta: Czy tu byli już trzej królowie z Betlejem, bo u nas ukradli łyżwy.

KRONIKA KULTURALNA

● **Argentyna przoduje**

Jak wykazują ostatnie statystyki, Argentyna ma 2181 kinoteatrów, Australia 1674, Austria 897, Belgia 1289, Brazylia 2200, Chile 312, Dania 450, Egipt 250, Finlandia 460, Francja 5676, Niemcy 2000, Indie 2500, Anglia 4700, Irlandia 326, Izrael 75, Luksemburg 39, Norwegia 387, Holandia 471, Hiszpania 3200, Szwecja 2500, Szwajcaria 360, Płd. Afryka 470, Turcja 300, Węgry 400, Włochy 7500, USA. 18.000.

● **Sztuka w kościele**

W krajowej prasie katolickiej toczy się obecnie ożywiona dyskusja o sztuce religijnej, którą wywołał artykuł Antoniego Gołubiewa pod tyt. "Gdzież są artyści", zamieszczony swego czasu w "Tygodniku Powszechnym". Omawiając listy do redakcji, "Tygodnik" pisze, iż ukazują one, "jak ta sprawa żywo obchodzi nasze społeczeństwo: pisali ludzie z różnych stron Polski, różnych zawodów, o różnym poziomie wykształcenia... Reakcja czytelników na pytanie "Gdzie są artyści?" dowodzi jednego: zagadnienie to jest niezmiernie żywe i domaga się rozwiązania. Oczywiście nie jest ono łatwe i nie może być rozwiązane szybko..."

● **W Lublinie otwarto** Muzeu Lubelskie, obejmujące zbiory sztuki oraz rozmaite pamiątki i dokumenty kultury związane z historią Lublina.

W Łodzi powstała Wyższa Szkoła Aktorska, mająca za zadanie szkolenie aktorów i instruktorów teatrów niezawodowych. Poprzednio istniejąca w Łodzi Państw. Wyższa Szkoła Teatralna została przeniesiona do Warszawy.

● **Przeciw astrologom** wystąpiło Niemieckie Towarzystwo Astronomiczne, stwierdzając w publicznym oświadczeniu: "Wiara, że pozycja gwiazd przy urodzeniu człowieka wpływa na jego drogę życia, że można u gwiazd zasięgnąć porady w sprawach publicznych i prywatnych ma swą duchową kolebkę w owym astronomicznym obrazie świata, który ziemię i człowieka stawia w punkcie centralnym kosmosu. Taki obraz świata dawno już zawalił się. To, co dzisiaj występuje pod nazwą astrologii, kosmobiologii itd., jest mieszaniną przesądów, szarlatanerii i interesu... Faktu tego nie zmieni przypadkowe niekiedy sprawdzanie się astrologicznych przepowiedni".

● **Z. S. S. R.** — W Moskwie ostatnio odnaleziono i opublikowano trzy dotychczas nieznane nokturny Sergiusza Rachmaninowa, napisane przez kompozytora w r. 1887, gdy miał 14 lat.

● **W. Brytania.** — "The Strand", jeden z najsławniejszych magazynów brytyjskich, przestaje wychodzić z numerem marcowym. Wydawcy oświadczyli, że pismo, założone w r. 1891, nie może podołać powojennym trudnościom finansowym, mimo 100.000 nakładu i "znacznych dochodów z ogłoszeń". Magazyn swego czasu zamieszczał utwory Conan Doyle, Kiplinga i Wellsa.

W ankiecie, przeprowadzonej przez "Kinematograph Weekly", za najlepszą w ub. roku uznano grę Jane Wyman w roli głuchoniemej w filmie "Johnny Belinda". Film ten wybrano również jako drugi najpopularniejszy w W. Brytanii. Pierwsze miejsce zajmuje brytyjski film "The Third Man". Najpopularniejszym aktorem jest Alan Ladd.

● **Niemcy.** — Ponowne otwarcie Festiwalu w Bayreuth nastąpi w 1951. W tym też roku Festiwale te obchodzić będą 71. rocznicę istnienia. Z okazji tej wykonany zostanie ich pełny program tradycyjny.

— Berlińska firma "Afamusia-Verlag" wydała znaleziony w Salzburgu i nieznany dotychczas marsz żałobny Mozarta. Skomponowany on został w r. 1784 i nosi tytuł "Mały marsz żałobny".

— Najstarszy niemiecki almanach "Goslarer-Berg-Kalender" rozpoczyna obecnie 300. rok swego istnienia. Został on założony w r. 1650. W r. 1789 ówczesny wydawca kalendarza został skazany na karę 50 talarów, za zamieszczenie w kalendarzu "wielu nieprzyzwoitych i sprośnych historyjek".

— Niemieccy cenzorzy filmowi stwierdzają, iż wśród brytyjskich filmów jeden na cztery jest nieodpowiedni dla dzieci.

● **Przemysł drukarski w Ameryce**

(IC) Przed kilku dniami zakończył się w Nowym Jorku ogólno-amerykański Tydzień Drukarski, który był dokładnym przeglądem przemysłu drukarskiego w Ameryce.

Ze statystyk, przedstawionych na zjeździe drukarskim, wynika, że drukarstwo jest jednym z najpotężniejszych przemysłów w Ameryce, jako uboczny przemysł, służący wszelkim dziedzinom przemysłu, handlu i gospodarki narodowej.

Ilość drukowanych w Ameryce rzeczy przedstawia się w następujący sposób: Codzienne gazety w Ameryce wychodzą w nakładzie 52 milionów egzemplarzy dziennie. Gazety tygodniowe posiadają nakład 15 milionów. Specjalne niedzielne wydania gazet codziennych przekraczają nakład 46 milionów. Nakład innych periodyków osiągnął 380 milionów rocznie. W Ameryce drukuje się co rok 500 milionów egzemplarzy książek. Poza tym drukarnie wydają niezliczone ilości przeróżnych broszur, pamfletów, ulotek ogłoszeniowych, miliardy kartek z życzeniami. Przemysł i handel w Ameryce korzystają bardzo intensywnie z propagandy prasowej. W niektórych przedświątecznych wypadkach wielkie gazety posiadają 200 stron druku. W ostatnich powojennych latach dokonano szeregu wynalazków w dziedzinie drukarskiej, jak druk z gumowych odlewów, używanie plastyku d odruku półtonów, drukowanie metodą elektroniczną, polegającą na elektryzowaniu papieru i walców przeciwnymi nabojami elektrycznymi, w tym wypadku papier nie dotyka walców. Do składania tekstu używa się coraz więcej maszyn elektrycznych i metody fotochemicznej.

MATKA PARLAMENTÓW

Anglia jest ojczyzną parlamentu. Na tej szczęśliwej wyspie, osłoniętej przed niebezpieczeństwami i klęskami burzliwego Kontynentu, najgłębiej zapuścił korzenie system rządów, oparty na reprezentacji narodu, z niej czerpiący swą powagę i siłę. W łagodnym klimacie angielskim najwcześniej zakwitły polityczne cnoty umiaru i tolerancji, które zapewniły zdrowy rozwój parlamentaryzmu. Ludzie, wychodowani w tym klimacie, zdołali w ciągu wieków rozwiązać, nierozwiązane w innych krajach zagadnienia ustrojowe. Dlatego właśnie parlament angielski, mający za sobą wielowiekowe tradycje, przyciąga uwagę każdego politycznie myślącego człowieka.

Niemal w przededniu nowych wyborów ukazała się w serii tanich wydawnictw Biblioteki Pelikana niewielka, ale pełna ciekawej treści książeczka o Parlamencie angielskim. Jej autor Kenneth Mackenzie jest z wykształcenia i zamiłowania historykiem. Wieloletnia praca w biurach i stałych Komisjach Parlamentu pogłębiła jego wiedzę historyczną; dała mu bezpośrednią znajomość tradycji i zwyczajów parlamentarnych. Godzi się dodać, że ten poważny znawca Parlamentu zajmuje się żywo literaturą polską i przygotowuje obecnie antologię angielskich przekładów poezji polskiej.

Pożyteczne studium p. K. Mackenzie, napisane jasno i przystępnie, ukazuje czytelnikowi głębsze perspektywy. W świetle umiejętnie przedstawionych wydarzeń wyjaśnia wewnętrzną logikę procesów historycznych, które wytworzyły parlament, ukształtowały jego charakter i określiły jego rolę w dziejach Anglii.

Parlament angielski sięga swym początkiem wczesnego średniowiecza. Z urodzenia jest instytucją feudalną. Wyrósł z silnego związku, jaki tworzyła Wielka Rada Królewska, złożona z głównych wasali Korony. Baronowie świeccy, biskupi i opaci byli wtedy groźną potęgą: bez ich przyzwolenia i zgody król nie mógł otrzymać niezbędnej pomocy ani posiłków na wojnę. Nieszczęsny następca Ryszarda Lwie Serce, król Jan, który chciał rządzić bez baronów, został "Królem bez ziemi". Pokonany w walce ze zbuntowanymi wasalami, musiał uroczyście potwierdzić dawne prawa i przywileje (Magna Carta w 1215 r.). Wielka Rada Królewska, która nie nazywa się jeszcze parlamentem, oparła się na mocno ugruntowanych podwalinach.

Kiedy za panowania Henryka III rozgorzała na nowo walka między królem i jego potężnymi wasalami, obie strony starały się pozyskać przedstawicieli hrabstw i miast, rosnących w siły i bogactwa. Baronowie szukają w nich sprzymierzeńców w walce z samowolą królewską. Korona szuka w miastach i hrabstwach nowych źródeł dochodu. Wzywa ich przedstawicieli na narady, aby uzyskać ich zgodę na pobór nowych danin i podatków. W drugiej połowie XIII wieku w Parlamencie — obok baronów świeckich i dygnitarzy duchownych — zjawiają się rycerze (knights) i mieszczanie, którzy wedle znaczącego określenia tej epoki reprezentują "the community of the realm". Tak powstaje zawiązek Izby Gmin. Jej wpływy i znaczenie rosną w miarę wzrostu nienasyconych potrzeb skarbu królewskiego. Pusta szkatuła królewska staje się kolebką swobód Parlamentu.

Przedstawiciele gmin, dopuszczeni do udziału w obradach Parlamentu, przyjeżdżają posłusznie na wezwanie królewskie, wyrażają zgodę na pobór nowych danin i składają petycje i skargi. W 1348 r. przeprowadzają zasadę, że załatwienie tych petycji i zażaleń (redress of grievances) winno poprzedzić uchwałę w sprawie poboru danin. Gminy zdobędą na tej drodze inicjatywę ustawodawczą i pośredni wpływ na gospodarkę finansową. Zaczyna się długi, powolny proces, którego skutki objawią się w pełni po paruset latach.

Wiek XVII przynosi gwałtowny nawrót do dawnych praktyk samowoli królewskiej. Rozpala się dramatyczna walka króla z Parlamentem. Za próbę rządzenia Anglią bez Parlamentu Karol I. zapłacił w 1649 roku swą piękną głową. Po burzliwych latach rządów Cromwella restauracja monarchistyczna odbudowała władzę zwycięskiego parlamentu.

W wieku XVIII parlament osiąga nowe, niezwykle cenne zdobycze. W Ogniu walk politycznych krystalizuje się zasada odpowiedzialności rządowej. Zwycięstwo tej zasady oznacza, że Anglią mogą jedynie rządzić ludzie, którzy posiadają zaufanie większości parlamentu i że rząd może być każdej chwili zmieniony w drodze pokojowej i konstytucyjnej bez potrzeby używania gwałtownych środków. Tak pojęta zasada daje W. Brytanii ciągłość rządów i zapewnia jej możność dostosowywania się do zachodzących na świecie przemian.

Wiek XIX na drodze stopniowych reform w 1832, 1867 i 1884 r. znakomicie rozszerza podstawy parlamentu brytyjskiego. Zgniłe miasteczka (rotten boroughs) tracą niezasłużony przywilej reprezentacji, który utrzymał się do 1832 r. jak skamieniały zabytek średniowiecza. W parlamencie zjawiają się przedstawiciele nowych sił społecznych. "Najwytworniejszy klub dyskusyjny w Anglii" z końcem 18 wieku, złożony przeważnie z przedstawicieli arystokracji i zamożnych landlordów, staje się w pełnym znaczeniu wyrazu reprezentacją narodową, która — wedle znanego określenia — "może uczynić wszystko z wyjątkiem przeistoczenia mężczyzny w kobietę i odwrotnie".

Wit. (Przedruk z "Dzien. Pol.").

"Co widziałem na nie udjkiej ziemi"

(IC) Pod auspicjami Polskiego Instytu Naukowego w N. Jorku odbył się w dniu 20 stycznia w sali Fundacji Kościuszkowskiej odczyt Józefa Czapskiego pod tytułem "Co widziałem na nieludzkiej ziemi". Mówcę przedstawił słuchaczom prof. Oskar Halecki jako "człowieka z innych stron świata", świetnego pisarza i naocznego świadka zbrodni katyńskiej.

"Jest to tragedią Narodu Polskiego — powiedział prof. Halecki — że po dwóch strasznych wojnach i w latach rzekomego pokoju Polacy rozrzuceni są dziś po wszystkich zakątkach świata. Z dalekich stron przychodzi Józef Czapski, który przechodził na nieludzkiej ziemi rosyjskiej katusze fizyczne i moralne, patrząc ustawicznie śmierci w oczy".

W przepełnionej sali zaproszeni goście słuchali w napięciu opowiadań o własnych przeżyciach autora książki "Na nieludzkiej ziemi". W swym przemówieniu Józef Czapski uwypuklił jedność i braterstwo wszystkich Polaków bez względu na przynależność partyjną, wyznanie, poglądy polityczne czy klasę społeczną. Dzięki tej solidarności Polacy potrafili przetrwać straszliwe warunki sowieckich obozów koncentracyjnych i wielu z nich udało się wydostać podczas formowania armii gen. Andersa. O tej armii mówca miał słowa najwyższej pochwały. "Jest to może jedyna w historii wojskowej armia, której udało się wyprowadzić z nieludzkiej ziemi wiele tysięcy dzieci polskich", powiedział Czapski. Deportowani do Rosji Polacy drastycznie odróżniali się od ludności miejscowej. Polaków cechowała litość i współczucie. "W obecnej Rosji sowieckiej litość nie istnieje. Zastępuje je zwierzęca walka o byt i niszczenie słabych. Nawet za Rosji carskiej z litości posyłano więźniom na święta słodkie bułki. Dziś uczucie litości i współczucia jest w Rosji nieznane".

Solidarność i braterstwo Polaków, ich uczucia ludzkiego miłosierdzia, ich religijność i wiara w przyszłość, wywoływały w ludności rosyjskiej zdziwienie i zastanowienie się. Jeden z bolszewików powiedział z tego powodu Czapskiemu: "Pobyt Polaków w Rosji dokonał takiego zamieszania, że trzeba będzie 50 lat, by je odrobić".

Józef Czapski pozostanie w Ameryce przez szereg miesięcy. Zamierza on przejechać szereg stanów z odczytami na temat życia w Rosji sowieckiej oraz losu Polaków, którzy w kilkumilionowej masie byli deportowani z Polski i przeszli nieludzkie katusze. Wielu z nich zginęło z głodu, zimna, przemęczenia i chorób.

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIECHANOW DR. ROBERTO ROIS

Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty "no-argentino".

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 7-mej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

O przepowiedniach, horoskopach i wizjach

Melchior Wańkowicz, w artykule "Klub Trzeciego miejsca" (1), podaje, że w marcu 1940 r. ujął w czterech punktach swoje przewidywanie przyszłości, twierdząc, że wojna potrwa 6 lat; że nie będzie w niej zwycięzców; że nastąpi potem ogromna preponderancja Rosji w Europie, a następnie

''rozpocznie się 25-letnia anarchia, która zburzy wszystko, zmiele świat na pył drobniutkich cząsteczek'', które po tym okresie ''zaczną się zrastać, nie według jakiegokolwiek z góry wyznaczonego planu, tylko biologicznie, jak odrasta stratowana trawa''.

Należy przyznać, mimo różnic, jakie przyniósł rozwój wypadków w porównaniu z tym horoskopem, że Wańkowicz okazał się bystrzejszym obserwatorem, niż nieomal wszyscy wówczas i... długo jeszcze potem.

A że nie było rzeczą całkowicie niemożliwą snuć tego rodzaju przypuszczenia — tego dowodem mogą być jeszcze ciekawsze, i jeszcze wcześniej wypowiedziane przewidywania.

Zapisał je Matias van der Meer, i podał w książce p. t. "Ludzie i Bóg", będącej jego autobiografią. Cytaty podajemy w/g. Gustavo Franceschi, który w "Criterio" (2) umieszcza komentarz o tej książce i jej autorze.

W początkach wojny 1914-18, Van der Meer, jako korespondent holenderskiego dziennika w Paryżu, zanotował następujące horoskopy, snute przez Leona Bloy, który zresztą był jego dawnym przyjacielem: jemu to zawdzięczał V. der Meer przejście z protestantyzmu na katolicyzm.

''... niczego nie można oczekiwać od ludzi; to jest początkiem końca; dziś lub za dziesięć, czy za dwadzieścia lat... Wiesz dobrze, Mateuszu, że ta wojna jest tylko uchyleniem zasłony. Rzeczywisty dramat zacznie się później... Co do mnie, jak wiesz, oczekuję Kozaków i Ducha Świętego. Wszystko inne nie ma znaczenia (todo lo demas es basura)".

Było to wypowiedziane jeszcze przed wybuchem rewolucji w Rosji. Do tych słów dodaje Franceschi:

''Kozacy już są u wrót; Mateusz ujrzał to, czego nie doczekał się Bloy. Oby Bóg zechciał zesłać Ducha Świętego, Odnowiciela, gdy przypływ rozpaczy osiągnie swój punkt szczytowy''.

Niedługo potem notuje Van der Meer niemniej znamienne przewidywania innego pisarza. — Rok 1917. Wybucha rewolucja w Rosji. V. der Meer

''oczekiwał właśnie na kogoś w ''cafe La Rotonde''. Atmosfera była pełna entuzjazmu''.

Do stolika Mateusza przysiadł się Ilia Ehrenbourg, i:

"po zapewnieniu, że rewolucja odbędzie się bez rozlewu krwi, zaczął się zastanawiać nad jej konsekwencjami". I tak zakończył swoje rozważania: ''Powiedziałem Ci, że nasza rewolucja odbędzie się bez rozlewu krwi, ale osobiście w to nie wierzę. Jesteśmy (Rosjanie), z usposobienia, opanowani przez jedną i wyłącznie jedną ideę. Nasze idee przeprowadzamy aż do ostatecznych konsekwencji; nie uznajemy granic''.

"Zapamiętaj, Mateuszu, co Ci powiem: za dziesięć, dwadzieścia lub trzydzieści lat zrozumiesz, że ta wojna była pierwszą z ich serii, potrzebnej dla Rewolucji światowej, która musi nadać nowe oblicze ziemi i stworzyć nowy porządek. W tym celu potrzeba krwi, dużo krwi. I Rosja jest powołana, przez przeznaczenie, czy przez Opatrzność. Zachód kona, ten Zachód, ta przeklęta małość (mediocridad), w której kilku świętych i geniuszy stanowią wyjątki. Twój przyjaciel, katolik Bloy, który tak świetnie wyrżnął w łeb tę bestię: to burżuazyjne zwierzę, jest prorokiem. Jednakże odtąd będą stosowane inne środki dla zniszczenia burżuazji. A to wszystko przyjdzie później''.

Katolik Bloy i bolszewik Ehrenburg, każdy na swój sposób, atakowali burżuazję. Powiedzmy jaśniej — (gdyż wyraz "burżuazja" używany bywa w zbyt różnych znaczeniach) — atakowali kapitalizm i liberalizm ekonomiczny, prowadzący do kapitalizmu. Zbieżność wcale nie przypadkowa. Ks. Mc Kevitt (3) tak streszcza pogląd jednego z obrońców liberalizmu, profesora wiedeńskiego:

''Von Mises nie widzi różnicy pomiędzy skrajnie socjalistyczną i katolicką szkołą reform socjalnych. Są one identyczne, ponieważ, ograniczając prawo własności — niszczą je. Sprowadzą one napowrót więzy (''repressions'') i 'niedostatki (''scarcity'') dawnych, złych dni, przez ograniczenia własności, utrudniając postęp''.

Zostawiam czytelnikowi powiązanie ze sobą tych wszystkich cytat, i wyprowadzenia wniosków, pozwalających ocenić znaczenie wyżej podanych przewidywań. W tej drodze myślowej pomocne Mu będą te jeszcze sformułowania:

A. C. B. Beales, we wstępnym słowie do pracy A. Doboszyńskiego 'The Economics of Charity" (4), zauważa:

''w problemach ekonomicznych uderzające jest to, że im lepiej się im przypatrywać, tym bardziej przestają być one zagadnieniami ekonomicznymi, a stają się moralnymi''.

Tenże zaś Doboszyński, w przytoczonej pracy, tak formułuje warunki, od których zależy naprawa naszej struktury ekonomicznej:

''Nic nie zastąpi wrodzonego poczucia sprawiedliwości, kołaczącego jak zegarek w sumieniu człowieka i automatycznie wołającego na alarm, gdy tylko wyczuje niesprawiedliwość. Ten zegarek zepsuł się dziś u wielu ludzi. Musi być naprawiony przez chrześcijańskie wychowanie. Musimy znowu nasze interesy (business) przynieść do konfesjonału. W rachunku sumienia pojawić się muszą takie pytanie: — Czy nie umówiłem robotników na zbyt niskie wynagrodzenie? Czy nie policzyłem zbyt wysokiej ceny **za towar?"**.

Stary porządek mógłby więc zostać obalony drogą ewolucji, przez uchrześcijanienie życia gospodarczego. Nietylko jednak Ehrenburg, ale i Bloy wydaje się w to wątpić. Obaj przewidują raczej kataklizmy społeczne, choć inaczej je rozumieją. Dla Ehrenburga — rewolucja bolszewicka, na gruzach starego porządku, wybuduje nowy porządek. My jednak raczej przyznamy rację Wańkowiczowi, twierdzącemu, że: Rosja jest tylko

''wydoskonalonym narzędziem dla rozbicia starej epoki'',

niezdolnym do konstruktywnego działania.

Wańkowicz dostrzega przytym moralny sens zagadnienia, gdy okres 25-letniej anarchii, przewidywany przez siebie uzasadnia, mówiąc:

"tyle czasu potrzeba, aby wymarło pokolenie Rzędzianów z ideałami gruszki na miedzy granicznej, które dotychczas rządzi światem''.

Ale nie dociera Wańkowicz do jądra problemu. Stąd jego horoskop wydaje się zbyt "optymistyczny" pod względem czasu.

Wańkowicz nie widzi, lub nie wierzy w czynniki nadprzyrodzone. Odmawiając bolszewizmowi zdolności konstruktywnych —, widząc także rozkład "Zachodu" —, raczej intuicyjnie przeczuwa odrodzenie. Swoje wywody kończy dość nieoczekiwanym wnioskiem: radzi oczekiwać. Wniosek ten dotyczy zresztą w jego artykule tylko Polaków. Zajmuje stanowisko bierne wobec wypadków na arenie światowej.

Bloy natomiast wierzy w Ducha Świętego. On to będzie tym czynnikiem "biologicznym" Wańkowicza, dzięki któremu odrośnie "stratowana trawa". Wizja Krasińskiego w "Nieboskiej Komedii", starsza jeszcze, niż powyżej przytoczone przewidywania i horoskopy — nasuwa się nieodparcie, jako ostateczne rozwiązanie. Bogu tylko wiadomo, kiedy to się stanie i jakimi drogami do tego dojdzie. Ale to wiemy, że odrodzenie nie przyjdzie wbrew naszej woli, że naszą wolną wolą musimy wybrać między dobrym a złym, ukorzyć się przed Duchem Świętym. Wtedy dopiero, gdy będzie wystarczająca liczba tych, co do walki o nowy porządek świata staną z Krzyżem w ręku — wtedy dopiero Pankracy — Stalin, lub któryś jego zastępca, powtórzy słowa wieszcza:

ZWYCIĘŻYŁEŚ, GALILEJCZYKU!

---

(1) Artykuł w Nr. 6/23 ''Kultury''; wydany też w broszurze.
(2) Nr. 1106, 22. 12. 49. — Bs. Aires.
(3) ''The plan of Sociaty'', Dublin, 1944.
(4) Doboszyński, ''The Economics of Carity'', Londyn, 1945.

Jan Glista.

CALAMUCHITA - Prov. Córdoba

TERENY NAD JEZIOREM EMBALCE RIO III.

Marcin Wróbel podaje do wiadomości Czytelników ''Głosu Polskiego'', że reprezentowana przez niego firma parcelacyjna posiada jeszcze niewielką ilość działek nad jeziorem **EMBALCE**. — Loty te o powierzchni 574 m. kw. każda, zostały przeze mnie zarezerwowane dla Czytelników ''Głosu''. — Cena 6 pesów za metr kw. — Cała suma płatna w ciągu 80 miesięcy. — Wymienione tereny położone są w widłach wpływających do jeziora strumyków górskich: Rio de la Cruz y Arroyo de los Pozuelos, z pięknym widokiem na jezioro i okoliczne góry. — Tereny znajdują się na południowym brzegu jeziora obok wybudowanej już kolonii Ministerstwa Robót Publicznych.

Informacji udziela się osobiście lub telefonicznie w godz. 15 — 19.

c. LAVALLE 1340 — T. E. 37 - 0649 — Buenos Aires

WYCIECZKA 17 LUTEGO 1950

Zamieszkałych w Avellaneda, Sarandi i Dock Sud załatwia się i udziela informacji w domu przy ulicy Iriarte 651 (Avellaneda) w godzinach od 14 do 20-tej.

KOMITET BUDOWY WŁASNYCH DOMÓW PRZY KOOPERATYWIE "MERCURY"

WŁASNY DOM

2 pokoje, kuchnia, łazienka, weranda
2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, weranda
2 pokoje, kuchnia, łazienka, sklep, weranda
3 pokoje, kuchnia, łazienka, weranda

może mieć każdy w terminie około 6 miesięcy od przystąpienia do budowy przy jednorazowej wpłacie od $ 1.200 — 1.600 m/n. i dalszych spłatach miesięcznych za dom z placem od $ 180 — 250 mies.

INFORMACJE: **LEANDRO N. ALEM 641** (Stow. Rzemieślników i Pracow.) u przedstawiciela Komitetu Budowy codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 — 19-tej.

W. ŁUŻKO

c. RIVADAVIA esq. Viamonte 4 DE JUNIO
Tel. part. 61 - 7306 — w godz. 14 — 20.

MORENO — Działka przy ul. Rivadavia i budowa własnego domu. — Sprzedaż prywatna w spłatach.

SAN FERNANDO — Działki 3 kwadry od stacji ''Bancalari'', gdzie dochodzi przeszło 100 pociągów dziennie i dużo kolektywów. Budowa natychmiastowa, spłaty w przeciągu 30 lat, w kwotach mniejszych niż dzierżawa. Proszę sobie zarezerwować gratisowy bilet wycieczkowy.

LANUS — Villa Diamante, Caraza. — Domy i place sprzedaję na wygodne spłaty.

Pierwszy Polski Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski "ATLANTIC"

HENRYK ŚLEDZIŃSKI
RECONQUISTA 930 (3 kw. od stacji Pte. Perón)
BUENOS AIRES

Wielki wybór zegarków i budzików różnych marek oraz wszelkich artykułów jubilerskich. — Kupno złota biżuterii i zegarków używanych.

Specjalność: reparacje zegarków z gwarancją, wykonywane są przez fachowców dyplomowanych w Polsce i zagranicą.

Złocenie srebrzenie i niklowanie wszelkich artykułów.
— Punktualność i rzetelność.—

Poszukujemy

wykwalifikowanych frezadorów, tokarzy, blacharzy i peonów dla dobrze idącego warsztatu, stuprocentowo polskiego.

Warunki pracy i płaca korzystne.

Informacje:
c. DONADO 1948 — Capital
T. E. 51 - 9668

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze:

Za umieszczenie artykułu o ś. p. RO[...]NIE DMOWSKIM, w nr. 2183, z dni[a ...] stycznia 1950 w ''Głosie Polskim'', [...] jeden z bliższych współpracowników ś. p. Romana Dmowskiego, przesyłam Reda[kcji] i Autorowi M. W. najserdeczniejsze po[dzię]kowanie, z nadzieją, że w niedługim c[zasie] wszyscy Polacy, rozproszeni po całym [świe]cie, uczcimy pamięć ś. p. Romana Dm[ow]skiego w wolnej Polsce i w granicach [przez] Niego wytkniętych.

Łączę najserdeczniejsze prawdziwe w[yra]zy poważania i pozostaję

z poważaniem
Stanisław Więcko
z Warszawy, Spiska 2/70[...]

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Zabawy Karnawałowe w Towarzystwie Polskim w Dock Sud

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud, ulica Billinghurst 1767, urządza zabawy karnawałowe w dni 18 i 19 lutego br., następne w dniu 4 i 18 marca br. o godzinie 21-szej. Na wyżej wymienione zabawy Zarząd zaprasza wszystkich Członków i Sympatyków na wesołe i godziwe rozrywki.

Wszyscy wiedzą, że w Towarzystwie Polskim w Dock Sud zabawy spędza się z największą przyjemnością przy dźwiękach doborowej orkiestry "Internacional".

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud spodziewa się, że w nadchodzącym karnawale publiczność licznie przybędzie do Towarzystwa w Dock Sud. Zarząd.

Zabawy Karnawałowe w T-wie im. "Bartosza Głowackiego"

Towarzystwo Polskie, im. "Bartosza Głowackiego", na Valentin Alsina, ulica Carupayti 2883, urządza w dni 18, 19, 20, 21, 25 i 26 lutego b. r. WIELKIE ZABAWY KARNAWAŁOWE, przy doborowej polskiej orkiestrze "Warta", na którą zaprasza wszystkich rodaków i sympatyków. Zarząd.

Zabawa Karnawałowa w Berazategui !

Zarząd T-wa. Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego" zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z rodzinami na **Zabawę Karnawałową**, która odbędzie się w salonie "LA ESPERANZA" (c. Pueyrredon y San Francisco) w Berazategui, w dniu 18-go lutego 1950.

Początek zabawy o godz. 22-ej. — Bufet we własnym zakresie.

Przygrywać będzie orkiestra "JAZZ UNION". —

Dochód na Budowę Domu im. "Gen. Wł. Sikorskiego" w Berazategui. Zarząd.

3 — Wielkie Zabawy Karnawałowe w T-wie im. "T. Kościuszki".

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. "Tadeusza Kościuszki" zaprasza Członków i Sympatyków Towarzystwa na 3 wielkie **Zabawy Karnawałowe**, które odbędą się w dniach 18, 20 i 25 lutego br. o godzinie 22-giej wiecz. — Powyższe zabawy odbędą się na świeżym powietrzu przy wyborowych płytach polsko-argentyńskich, tak, że miłośnicy tańców mogą się zabawić doskonale, przybywając do T-wa. im. "Tadeusza Kościuszki" przy ul. Pedro 1248 — Nueva Pompeya — Capital.

Dojazd colectivo 40 na rogu i od Av. Saenz 6 kwędr. Zarząd.

Dancing Karnawałowy Koła A. K.

Koło A. K. w dniu 18-go lutego urządza Dancing Karnawałowy w lokalu Związku b. Wojskowych i O. O.

Początek o godz. 17-tej. — Wstęp tylko za zaproszeniami.

Veritas — Zebranie miesięczne

Dnia 19-go lutego o godz. 16-tej w lokalu "Consejo de Mujeres", c. Montevideo 850, odbędzie się zebranie miesięczne "Veritas" Koło Buenos Aires.

Referat (część II-ga) p. t. "Filozofja Polityczna Kościoła Katolickiego" — wygłosi kol. T. Siedlik. — Goście mile widziani.

Komunikat — Uwaga, Harcerki i Harcerze na terenie Dock Sud !

W Towarzystwie Polskim w Dock Sud, ulica Billinghurst 1767, w niedzielę, dnia 26-go lutego, o godzinie 16-tej odbędzie się ZBIÓRKA ORGANIZACYJNA HARCERSTWA.

Wszyscy — Harcerki i Harcerze — proszeni są o punktualne przybycie.

Kandydaci będą mile widziani. CZUWAJ !

Krechowiacy

Dnia 25 lutego o godz. 18-tej w lokalu Kombatantów (Paso 135) odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Sekcji. Zarząd Sekcji.

Komunikat Klubu Polskiego

Zarząd Klubu Polskiego zawiadamia niniejszym, iż we wtorek, 28 lutego br. o godz. 18,30 odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Balcarce 621, p. 1. **Doroczne Walne Zebranie** z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania rocznego z działalności Zarządu i bilansu; przyjęcie zalecenia Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorium ustępującemu Zarządowi za okres 1949 r. — 2) Wybory uzupełniające czterech członków Zarządu na okres 2 lat. — Wybory trzech zastępców na okres 1 roku. — 4) Wyznaczenie 2 członków celem podpisania akt i sprawozdania z Walnego Zebrania.

Komunikat Klubu Polskiego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich

Bolesław Schreiber — Prezes.

Wycieczka do Tigre

Zarządy Klubu Polskiego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie zawiadamiają niniejszym, iż w **niedzielę, dnia 5. marca 1950 r.**, odbędzie się zbiorowa wycieczka do Tigre na wyspę Tuna, do willi dra. K. Rechniewskiego, który łaskawie zaofiarował ją do dyspozycji Klubu i SITP.

Wyjazd z Buenos Aires nastąpi w niedzielę, dnia 5 marca, o godzinie 8,58 rano z dworca "Presidente Perón. Przyjazd do Tigre via Olivos, o godz. 9,42. Odjazd z "desembarcadero" w Tigre (obok stacji kolejowej) na wyspę Tuna motorówką punktualnie o godz. 10-tej rano. Powrót do Buenos Aires przewidziany jest pomiędzy godziną 21 a 22-gą. — **Wycieczka odbędzie się niezależnie od stanu pogody.**

Opłata za udział w wycieczce wyniesie od osoby $ 7,50 i obejmuje jedynie przejazd motorówką w obie strony, bez kosztów przejazdu koleją do Tigre i z powrotem. Uczestnicy wycieczki proszeni są o zaopatrzenie się w żywność na cały dzień. O godzinie 17-tej podana będzie na wyspie herbata. Wino, piwo i napoje orzeźwiające będą do nabycia na miejscu. Koniecznym jest zaopatrzenie się w nóż, widelec oraz papierowy talerz i szklaneczkę na wino. Opłata za udział w wycieczce bez przejazdu motorówką z zarezerwowaniem miejsca na własną rękę) — Z 3.— od osoby.

Zarządy Klubu i SITP zapraszają niniejszym do wzięcia udziału w wycieczce swych członków, ich rodziny i wprowadzonych przez nich gości. Osoby, pragnące wziąć udział w wycieczce, proszone są o zarezerwowanie miejsc w motorówce, w lokalu Klubu i SITP., calle Balcarce 621, p. 1 — do dnia 3 marca, codziennie od godziny 18 — 20.

Na motorówce zarezerwowana będzie odpowiednia ilość miejsc dla osób, które zgłoszą swój udział i wykupią zawczasu kupon przejazdu motorówką. Osoby, które nie dopełnią tej formalności w oznaczonym wyżej terminie, decydując się na wzięcie udziału w wycieczce w ostatniej chwili, będą zmuszone odbyć ją na własne ryzyko.

U uwagi na niedzielny tłok na kolei, pożądanym jest, by osoby, udające się do Tigre koleją, przybyły na stację wcześniej, celem zaopatrzenia się w bilet kolejowy.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

W dniu 25 lutego (sobota), 1950 r., o godzinie 18-tej, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, calle Balcarce 621, p. 1, Zebranie Sekcji Mierniczej. Ponieważ na Zebraniu będzie obecny przedstawiciel Zarządu S. I. T. P., oraz będą omawiane istotne kwestje dotyczące Sekcji, uprasza się Kolegów o jak najliczniejszy udział.

Porządek Zebrania: 1) Wybór Prezydjum. — 2) Sprawozdanie Zarządu z półrocznej działalności. — Przemówienie Przedstawiciela Zarządu S.I.T.P. — 4) Sprawa fuzji Sekcji Mierniczej z Sekcją Rolnjczo-Leśną. — Wolne wnioski.

Zarząd Sekcji.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich

Sekcja Elektryczna SEP

Zawiadamiamy uprzejmie Kolegów Sekcji Elektrycznej, że w dniu 24 lutego 1950 (piątek) o godzinie 19,000, odbędzie się w w lokalu STIPT, calle Balcarce 621, p. 1 półroczne Walne Zebranie Sekcji.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu. — 2) Dyskusja. — 3) Wolne wnioski.

Po zebraniu walnym — towarzyskie zebranie koleżeńskie o godz. 20,30. —

Prosimy o niezawodne przybycie. Zarząd Sekcji.

Wycieczka do Tigre

Zarząd S.I.T.P. zawiadamia, że termin wycieczki do Tigre został przesunięty na **dzień 5. marca br. (niedziela).** — Bliższe szczegóły zawiera wspólny komunikat Klubu Polskiego i SITP, umieszczony w niniejszym numerze "Głosu Polskiego".

"Kaziuki Wileńskie" w Buenos Aires

Urządzamy w salonach oddanych nam bezinteresownie przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników przy calle Balcarce 621 **Tradycyjny Kiermasz Kaziukowy.**

Właściciele przedsiębiorstw, reflektujący na stoiska lub C, którzy chcą swoje wyroby dać w komis — proszeni są o porozumienie się do dnia 25. 2. br. z Komitetem Kaziukowym — na adres: **Składnica Książki Polskiej — Av. Leandro Alem 641, Buenos Aires.**

Do Przemyslowcow i Handlowcow
Poznajmy sie i Popierajmy sie

Od wielu lat istnieje w Argentynie szereg polskich placówek handlowych i przemysłowych, założonych przez naszą przedsiębiorczą emigrację. W ostatnich kilku latach napłynęła do tego gościnnego kraju nowa fala emigracji polskiej. I znowu bardziej rzutkie jednostki zaczęły zakładać nowe placówki, powiększając w ten sposób ilość polskich przedsiębiorstw. Według oceny osób interesujących się tą sprawą, istnieje obecnie na terenie całego kraju przeszło 1,000 naszych placówek handlowych i przemysłowych. Niestety, tylko bardzo mała część, tak dawnych, jak i nowych placówek reklamuje się w dziennikach, większość, mimo wyrobienia sobie dobrej marki, znana jest stosunkowo niewielkiej liczbie klientów, a specjalnie mało znana wśród swoich, tracąc w ten sposób możliwości zwiększenia swych obrotów i rozwoju.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie, jak i poszczególne firmy polskie otrzymują szereg zapytań tak ze strony swych członków, jak i osób czy firm polskich i obcych o adresy placówek polskich, które mogłyby się podjąć wykonania zamówień, czy też tranzakcji handlowych. Niestety, tylko w bardzo nielicznych wypadkach można odpowiedzieć na te pytania, gdyż brak jest zupełny danych w tej dziedzinie. W związku z tym, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich rzuciło myśl zebrania informacji o istniejących placówkach handlowych i przemysłowych polskich. Dane te pozwolą na zorientowanie się co do naszego stanu posiadania w tych dziedzinach, a lista przedsiębiorstw, ułożona według specjalności i podana do wiadomości zainteresowanych, umożliwi z jednej strony nawiązanie kontaktów zawodowych, między poszczególnymi placówkami, z drugiej strony szerokiej rzeszy konsumentów ułatwi korzystanie z usług tych placówek.

Nie jest wykluczone, że zgłaszające się firmy uznają za celowe utworzenie Zrzeszenia Polskich Przedsiębiorstw, którego celem byłoby utrzymanie stałego kontaktu między zrzeszonymi, głównie dla wymiany informacji handlowych i technicznych (najlepsze źródła zakupu i sprzedaży, możliwości otrzymania zamówień i zdobycia nowej klienteli, informacje do co możliwości zbytu nowych produktów, pomoc techniczna w rozwiązywaniu różnych zagadnień produkcyjnych, pomysły nowych produktów itp.).

Jako dalszy cel możnaby rozważyć organizację chwilowych spółek kilku pokrewnych przedsiębiorstw dla wykonania większych zamówień rządowych i samorządowych, czy prywatnych, wykonania których poszczególne firmy nie mogą się podjąć samodzielnie. Jakie ostateczne formy przybrałaby ta współpraca w Zrzeszeniu narzucą rzeczywiste warunki życia i korzyści uzyskane przez zainteresowanych.

Na skutek inicjatywy Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich utworzył się Komitet Organizacyjny dla przeprowadzenia rejestracji placówek polskich, dalsze zaś etapy tej akcji zależeć będą od inicjatywy zgłaszających się. Komitet nie wątpi, że powyższe wywody znajdą pełne zrozumienie i poparcie wśród szerokiej rzeszy zainteresowanych, którzy nietylko zgłoszą się sami, ale też dołożą starań, aby znane im firmy polskie zgłosiły sił również.

W zgłoszeniach uprzejmie prosimy o podanie następujących danych:

Nazwa firmy i nazwisko (a) właściciela (i).

2. Dokładny adres i Nr. telefonu.

3. Rodzaj przedsiębiorstwa (handlowe, przemysłowe, pośrednictwo)

4. Zakres działalności firmy i specjalność.

5. Czy firma uważa za wskazane utworzenie Zrzeszenia i jakie ewentualnie ma w tej sprawie zdanie.

6. W jakich godzinach można się porozumieć z firmą.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:

Centro Ingenieros y Tecnicos Polacos en Argentina — Calle Balcarce 621, Bs. Aires.

Komitet Organizacyjny otrzymał już szereg zgłoszeń. Spodziewa się, że znakomita większość polskich placówek przemysłowych handlowych znajdzie się wkrótce na Zebraniu Organizacyjnym, którego termin zostanie podany do wiadomości listownie każdej z firm, która już zgłosiła swój akces, jak i ogólnie za pośrednictwem Tygodnika.

Komitet Organizacyjny.

Dr. ANNA NEUMANN
lekarka
dyplomowana przez tut. Uniwersytet
udziela porad lekarskich
OLIVOS — MARTINEZ — SAN ISIDRO i okolicy.
na wezwanie telefoniczne:
T. E. 741 - 3050

SPECJALISTA CHORÓB
nerwowych i umysłowych
Dr. Adolfo Wainer
Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
c. Charcas 2652 - T. E. 78-1804

FUTRA DAMSKIE
po nader zniżonych cenach i ułatwienia w spłacaniu.
JAN KRÓLIK
c. PASO 282 — T. E. 47 - 7416
2 kwadry od PLAZA ONCE (Miserere)

Karnawał 1950 r. w "Ognisku Polskim"

W roku bieżącym odbędą się 4 zabawy karnawałowe w "Ognisku Polskim", przy ul. Gorriti 3972 — dnia 18. II. o godz. 21, — dnia 19. II. o godz. 18, — dnia 21 II. o godz. 18 — dnia 25 o godz. 21-szej.

Dnia 25-go lutego zostanie wybrana Królowa Karnawału 1950 r.

Na powyższe zaprasza wszystkich rodaków — Zarząd.

"Herbatka Lotnicza" w Quilmes !

Koło" Samopomocy Lotniczej" urządza "Herbatkę Lotniczą" w QUILMES, c. Garibaldi 643, w poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 20-ej, na którą zaprasza członków Koła i b. lotników. — Dojazd ze stacji Quilmes: col. Nr. 2 i 7.

Zmiana terminu Majówki w Berisso

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Berisso uprzejmie powiadamia Kolonię Polską z Berisso i okolicy, że z powodu deszczu był zmuszony przesunąć termin majówki na najbliższą niedzielę, t. j. 19-go lutego 1950 roku.

Odbędzie się ona na ISLA PAULINA z tym samym programem, który był podany w poprzednich numerach "Głosu".

Wstęp za biletami nabytymi uprzednio lub w dniu majówki przy wejściu.

Zarząd.

W sekretariacie Związku b. Wojskowych i OO., calle Paso 133 są do odebrania dyplomy na "Medaille Commemoratice Francaise de la guerre 1939—1945" dla następujących osób:

Żurowski Zbigniew, Zdrojewski Jarosław, Dziewanowski Dominik, Chudzicki Kazimierz i Bieńkowski Kazimierz.

Odebrać można każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 16—20-tej.

Biegański Stefan Edmund ma do odebrania "Discharge Certificate".

Niżej wymienione osoby zgłoszą się we własnym interesie w sekretariacie Związku w godz. 16 — 20 każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt:

1) Kamiński Witold, — 2) Brys Zygmunt. — 3) Roniewicz Ignacy.

KOMUNIKAT T-wa. W ROSARIO

Zarząd Tow. Polskiego w Rosario podaje do wiadomości, że na Rozbudowę Tow. Polskiego przy ul. San Nicolas 831 w Rosario została ofiarowana przez członków T-wa poprzednio suma $ 950. Dnia 5 stycznia ofiarowali Wacław Gojło $ 50, Raul Gojło $ 50, Helena Gojło $ 50.

Ogólna suma ofiarowana na Rozbudowę T-wa wynosi — $ 1.100.—.

KOMUNIKAT S.I.T.P.

Komisja Pośrednictwa Pracy

Członkowie i Sympatycy Stowarzyszenia proszeni są o natychmiastowe podawanie wiadomości owakujących pracach we wszelkich zawodach technicznych włącznie z rolnictwem i leśnictwem dla Inżynierów i Techników, członków Stowarzyszenia, którzy mogliby objąć wskazane stanowiska w stolicy lub na prowincji.

Biblioteka

S.I.T.P. posiada na składzie pewną ilość książek technicznych do sprzedania. Katalog tych książek jest do przejrzenia w godzinach urzędowych w Sekretariacie. Tamże przyjmuje się zapisy na książki.

KOMUNIKAT T-wa W QUILMES

W dniu 29. I. 1950 r. na Walnym Zebraniu Rocznym dokonano wyborów nowego Zarządu w następującym składzie:

Jan O. Litwin — prezes, Wojciech Straub — w-prezes, — Edward Sawicki — sekretarz, — Janusz Wierzbicki — zast. sekr., Julian St. Foltyni — skarbnik, Stefan Szulik — zas. skarbnika, Eugeniusz Kurek — bibliotekarz, Czesław Chmurzyński — gospodarz,

Czesław Żydaczewski.

Radni: Leon Krzywek, Mieczysław Liszaj,

Komisja Rew.: Ks. mgr. Szczepan Walkowski, Dunaży Iber, Stefan Staszczyk.

Zarząd

Na Kaziuka, na Kaziuka
Tam popatrzysz i pohulasz
Tam zabawisz się, uśmiejesz
I za kołnierz nie wylejesz.

Zapraszamy całą Kolonię polską wraz z ich przyjaciółmi innej narodowości na tradycyjny "KIERMASZ KAZIUKOWY", połączony z atrakcjami artystycznymi w dniu 4. marca br. w salonach oddanych nam bezinteresownie przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników — c. Balcarce 621.

Kiermasz otwarty od 10 rano do 9 wiecz.

KOMITET KAZIUKOWY.

REALIZUJEMY SZYBKO I TANIO
BUDUJĄC DOMY PREFABRYKOWANE FIRMY
TUPAZY ROGA
żądaj informacji tel. 48 - 5737, albo
prześlij poniższy kupon pod adres NAC. SLR
calle SARMIENTO 1889, 3-o p.

Nazwisko .....
Adres .....

Powstało Tow. Spiewacze im. Fr. Szopena

Pożyteczna inicjatywa utworzenia ogólnopolskiego chóru męskiego podjęta u schyłku ub. roku przez grono entuzjastów pieśni, przybrała w ub. niedzielę nowe formy organizacyjne.

W lokalu Kombatantów, który dzięki wyposażeniu w doskonałe pianino staje się ośrodkiem wszelkich poczynań muzycznych, zebrali się członkowie i sympatycy znanego już w kolonii z występów kolędowych chóru, aby utworzyć Towarzystwo Śpiewacze. Zebraniu przewodniczył dr. Z. Gałaczyński, wśród obecnych sympatyków chóru byli m. in. prezes Związku Polaków Zapadka i prezes Twa. Polskiego w San Martin Potocki.

Projekt statutu przedstawił p. T. Link. Nowo powstała organizacja przyjęła nazwę POLSKIE TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE „IM. FRYDERYKA SZOPENA" i wchodzić będzie w skład Związku Polaków. Do pierwszego zarządu Towarzystwa weszli: T. Link, jako prezes oraz jako członkowie: Fuksa, Ćwierz, Gałaczyński, Pokora, Glet. Kierownictwo muzyczne objął dotychczasowy dyrygent, prof. Adam Dyląg, któremu obecni zgotowali owację w uznaniu dotychczasowych zasług i pracy dla chóru.

Członkowie Tow. Śpiewaczego im. Szopena dzielą się na zwyczajnych i wspierających. Organizatorzy liczą na to, że bardzo warunki pracy nie pozwalają na branie czynnie miłośników muzyki i pieśni, którym rajacych. Minimalna składka miesięczna Towarzystwa w charakterze członków wspierającego udziału w pracach chóru wstąpią do wynosi 5 pesos.

Zarząd Tw. Polaków i Komitet Redakcyjny "Głosu" składają nowo powstałej placówce kulturalnej życzenia, jak najlepszych wyników w pracy na tak poytecznym i ważnym odcinku, jak kultywowanie pieśni polskiej wśród swoich i obcych.

SPROSTOWANIE

W bilansie rocznym Ogniska Polskiego" za rok 1949

1) Amortizacionos figuruje 1.919.35, winno być — 1.919,33,

2) Capital social figuruje 21.808,85, winno być — 21.818,85.

Wynalazcy i Odkrywcy

Rosja posiada już bombę wodorową! Wiadomość ta ukazała się w niemieckim komunistycznym dzienniku "Neue Deutschland", wychodzącym z pozwolenia sowieckich władz okupacyjnych w Berlinie.

Dziennik ten podaje: "Związek Radziecki posiada już tajemnicę bomby wodorowej", dodając, że rosyjscy uczeni zdołali wynaleźć sposób fabrykacji bomby wodorowej, metodą bardzo prostą i gwarantującą lepsze możliwości dobrych wyników", niż metoda, wykryta w Stanach Zjednoczonych. Piszą poza tym, że uczeni radzieccy oparli procedure na "łączności atomów wodoru". Wiadomość tę podpisuje dr. R. Hawemann, który pracuje w sowieckich laboratoriach, zainstalowanych w Poczdamie.

Londyński dziennik "Sunday Express" przedrukował wiadomość, jaka pojawiła się w szwedzkim dzienniku "Expressen" w Sztokholmie, donosząca, że w Rosji ulepszono bombę wodorową — nie mniej ni więcej — tylko przed laty dziewięćdziesięciu. Pisze, że jest to najbardziej fantastyczna bajka, jaka kiedykolwiek słyszano.

Dodaje, że warszawscy komuniści zapewniają, iż rosyjski uczony Wasyl Pawłowicz Gonokokoff (!?), wynalazł taką bombę i ofiarował wynalazek Aleksandrowi II, który go nie przyjął, ponieważ wyobrażał on sobie prowadzenie wojny w inny sposób. Wtedy Gonokokoff użył swej bomby w zamachu na cara (!). Dziennik twierdzi, że dowiedziano się o tym w wyniku dochodzeń, dokonanych przez komisję wyznaczoną przez Stalina.

Zdaje się, że specjalna komisja wykryła również fakt, że Ameryka została odkryta przez Rosjan! ! !...

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich

1. Pośrednictwo Pracy. — Stowarzyszeni prowadzi codzienne dyżury pośrednictw pracy w lokalu Związku Polaków na L. N Alem 641 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19-te z sobotą włącznie.

Apelujemy do wszystkich Polaków o nas ysłanie wiadomości o wolnych pracach tel fonicznie na tel. 31 - 0587 lub osobiście.

Udzielamy także informacji mieszkanio wych i w związku z tym prosimy o zgłasz nie wolnych mieszkań.

Udzielamy również porad prawnych, em gracyjnych i przyjmujemy wszelkiego r dzaju zgłoszenia w sprawach handlowyc oraz zamówienia na drobne roboty druka skie, jak wizytówki, reklamy, odbijanie w powielaczu. Przyjmujemy również zegar do naprawy.

Wolne miejsca: Kaniści. Murarze. St tarze na budowle. Blacharze do produk lamp. Dobry spawacz. Pomocnik krawi Pconi na budowle. Ekspedient do wędlin ni. Tokarze precyzyjni. Dobry stolarz m blowy.

Biuro paczek. — Wysyłamy do Polski innych krajów. Europy rzeczy używane nowe oraz żywność. Ponadto wysyłam streptomycynę i penicylinę i inne leki stwa.

Artykuły zabronione do eksportu z A gentyny, wysyłamy ze Szwajcarji, Pa gwaju, Stan. Zjednoczonych i Anglji.

Informacje i przyjmowanie paczek wysyłanin zagranicę codziennie od go 10—12 i 17—19.

Nauka Języków. — Lekcje hiszpański odbywają się dwa razy w tygodniu: wtorki i czwartki o godz. 19.30 u Kom tantów c. Paso 135.

Lekcje angielskiego co sobotę o godzi 19-tej na Av. L. N. Alem 641.

Dr. Helan Jaworski

Były lekarz osobisty Mistrza I. Paderewskiego, dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt.

przyjmuje:
we wtorki, czwartki i sobety od godz. 17 do 19, c. Charcas 2652.
38 - 0665

Prenumerujcie "GŁOS POLSKI"

Polska Klinika Dentystyczna

DRA. M. WEINBERGA (ze Lwowa)
oficjalnego lekarza dentysty kolonii polskiej w Argentynie
(Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)
Usuwanie i leczenie zębów po cenach przystępnych. Bezpłatne porady. — Przyjezdni z prowincji załatwiani są poza kolejką.
Godziny przyjęć: od 14 —21-ej. W niedziele i święta: od 9—12-ej.
T. E. 79 - 2244
CORRIENTES 3770
Z powodu wakacji zamknięta do 1. marca.

Futra Damskie

w różnych kolorach i gatunkach
od $ 290.—

Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, łapki-karakułowe i futra skunksowe

Ładne krajowe futra „Caracul" czarne jak prawdziwe Breitschwancowe od $ 590.—

Różne kołnierze, lisy i skóry na obsady od $ 5.—

Piękne kołdry vicuna i guanaro

Tania Pracownia Kuśnierska przy ulicy Olazabal 2570 — jedna kwadra od Cabildo 2300

WYDZIERŻAWIA SIĘ

tanio na letnie miesiące pokoje w pięknym chalet, z dużym ogrodem, w SAN ANTONIO DE PADUA, leżącym na trasie Plaza Once — Moreno.

Zgłoszenia w Capital
c. ECUADOR 285
u p. Edmunda

Pracownia Sukien

wykonuje
SZYBKO I SOLIDNIE

Magdalena Ochocka
c. CANNING 1436 — dep. 4.
Buenos Aires

ORGANIZACION TECNICA CONTABLE-IMPOSITIVA

PASAL

LAVALLE 1484 — 3.o. F. T. E. 37 - 8852

LEYES IMPOSITIVAS. — Impuestos a los Réditos. — Beneficios Extraordinarios. — Ventas. — Actividades Lucrativas, etc. — Declaraciones Juradas. — Cálculos, ajustes, y lo relativo a estas Leyes.

CONTABLE. — Contabilidades. — Certificación de Balances. — Organización. — Modernizac'ón. — Asesoramiento. — Auditoria.

LEYES DE PREVISION SOCIAL. — Asesoramiento. — Formularios. — Soliciten informes. —

BIURO ADWOKACIE

Br. F. DYRGAŁŁA — Dr. CLEMENTE A. DIAZ

Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne, jak również sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Zdrowia Publ. i Ministerstwe Pracy (Pomoc pieniężna).
godziny urzęd. 18 — 20.

Poniedziałek, środa:
Banfield
Gral. RODRIGUEZ 2258
T. E. 242 - 1589

wtorek, czwartek, piątek i sobota
Quilmes
Calle ISLAS MALVINAS 267

ZAWIADOMIENIE

Mgr. Stefan F. S. HAWLENA, zawiadamia niniejszym, że kierowany wzgl. dami na wygodę swych klientów przenosi z dniem 1. Marca 1950 swe biura do nowego, większego lokalu pod adresem: Rodriguez Peña (ta sama ulica jak dotychczas) Nr. 382, Piersze piętro, C. telefon' 35 - 2207. — Równocześnie ma zaszczyt zawiadomić, że współpracownikami jego będą: Dr. Haroldo H. A. FERRERO i Dr. A. L. Rodriguez Iglesias, adwokaci argentyńscy.

CHOROBY SKÓRNE - SYFILIS

Dr. MIGUEL FINKELBERG
Lekarz specjalista
Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11
Mówi się po polsku.
CORRIENTES 5628, 1 p. T. A. 54-7593..

POLSKA WYTWÓRNIA MEBLI STYLOWYCH

Józefa Grzyba

MISTRZA STOLARSKIEGO Z POLSKI
Warsztaty ul. A. ALSINA 1896-98 — i ul. LINIERS 393-95 — VTE. LOPEZ
T. E. 741 - 3052

Posiada na składzie: Sypialnie — Jadalnie — Meble salonowe — wszelkiego stylu, jak również wykonuje zamówienia według wzorów i rysunków.
Dla Polaków ułatwienia w spłacie i ceny według sprzedaży hurtownej.
— Meble wykonane z materiałów importowanych. —

PICCARDO y CASTRO NEVARES

D. W. DZIEWANOWSKI
BIURO ADWOKACKIE

Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.
Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.
Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

MAR DEL PLATA

Hotel "BELLA NAPOLI"

c. FALUCHO 1960 Tel. 4724

otwarty cały rok
Placówka naprawdę polska z zarządem i obsługą całkowicie polską.
2 kwadry od Kasyna i Plaży Bristol
Pierwszorzędna kuchnia europejska
— W miesiącu marcu ceny znacznie zniżone —

Julio Goldberg

Adwokat dyplomowany w Warszawie
TRADUCTOR PUBLICO — TŁÓMACZ PRZYSIĘGŁY
Tłomaczenia dokumentów z wszystkich języków. Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. Sprostowania imion i nazwisk.
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

POLSKI SKLEP WĘDLIN

ROTISERIA "PALERMO"

K. KONDRATOWICZ
Otwarty od godz. 7.30 do 13-tej i od 17 do 21-szej.
Ul. GUEMEZ 3702 (róg Salguero) T. E. 72 - 0595
Posiada na składzie wielki wybór różnych win.
— Towary pierwszej jakości i zawsze świeże. —
Obsługa uprzejma.

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego
A. L. RODRIGUEZ IGLESIAS
Dr. Praw Uniw. Buenos Aires
ADRES: Calle Rodriguez Peña 335, 1 Piętro, F. Tel. 35 - 1253
1½ kwadry od Stacji Callao, Subte Lacroze
GODZINY PRZYJĘĆ: 10—13 i 15—19; soboty: 15—17.
Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej. SPECJALNOŚĆ: Sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojednawcze, paszporty "no-argentino", zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.
Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy, Biuro Tłumaczeń i Korespondencji.

Słowiańskie Biuro Prawnicze

Dr. JOAQUIN PRIETO
Były Sędzia Najwyższego Trybunału na Prowincji

I. STAMBOLSKI
Prokurator
JOSE PODREZ
Sprawy Administracyjne

PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność o odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenia pracy w handlu i przemyśle w stolicy i na prowincji. — Spadki i Egzekwaty sądowe zwyczajne i nadzwyczajne.
Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.
Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.
Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.
ul. LAVALLE 1605 (międzypiętro na prawo)
T. A. 35 (Libertad) 3444
BUENOS AIRES
Uwaga: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

Kancelarja Adwokacka

Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.
T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174
Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.
Sekretariat SEKCJI POLSKIEJ: Dr. A. Łaszcz

Umowy zwykłe i notarialne, zawiązywanie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w kwestiach uzyskiwania paszportów "no Argentino", obywatelstwa i w sprawach emigracji do Południowej Ameryki. — Dokumenty z Polski i zachodniej Europy. — Układy pojednawcze i sądownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych, Obrona w Sądach Karnych. Sprawy familijne, Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, europejskich i w Kraju. — Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich Urzędach w sprawach administracyjnych. Wyjednywanie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych.

POLSKA PRZYCHODNIA LEKARSKA

pod kierow. Dra. E. S. GAMBETTA (docenta Uniw. Bs. Aires
c. PASO 133 — 135 OGNISKO KOMBATANTA
(2 kwadry od Plaaz Once) T. E. 47 - 5289

Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków od godziny 16,30 — 19,30, w soboty od 16 — 18.

Przed wizytą u lekarza należy uiścić opłatę admiinstr. w kwocie 5 pesos w sekretariacie Zw. b. Wojskowych.

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG

Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 3770 T. A. 79 - 2244

Pierwszy i jedyny polak-dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński.

Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej

Rwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych.
GWARANCJA DŁUGOTRWAŁA

Porady bezpłatne. — Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast.

UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga. Przyjmuje codziennie od 14—20. W niedziele i święta od 9—12.

GRAN INSTITUTO "RAMOS MEJIA" POLACO

PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE
SYFILIS — DROGI MOCZOWE
Komplikacja tychże
Choroby KRWI I SKÓRNE:
WRZODY, EXEMA,
Dr. PHILIPPINI — Lekarz

CLINICA GENERAL:
ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA, REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI KRÓTKIE FALE
Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów
Dr. NUÑEZ — Lekarz:

GARDŁO — NOS — USZY
Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-szej, w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.
— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Av. Pte. PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre i mostu Pueyrredón)
Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 20-tej godziny.
Wstawianie zębów sztucznych. — Leczenie. — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
Porady bezpłatnie. — Gwarancja

Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya, adwokat — Piotr Zaleski, dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty. Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576
Godziny urzędowania o 17 do 20

Piekarnia i Cukiernia "La Polonesa"

FELIKSA PYŻYŃSKIEGO

poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.
Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)
T. A. 22 - 4923 AVELLANEDA

Instituto Médico "Polaco"

WENERYCZNE — SYFILIS — DROGI MOCZOWE
Choroby: KRWI I SKÓRNE
Dr. FILIPPINI — Lekarz
Choroby: Żołądka — Kiszek — Wątroby — Nerek — Płuca
REUMATYZM SERCE — Dr. NUÑEZ - Lekarz
Porady od 9-tej do 21-ej. — W niedziele od 9-tej do 12-tej.
Mówi się po polsku. — Ceny dla emigrantów specjalne.
RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista

Weneryczne, Syfilis, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka, hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.

Jesę E. Uriburu 770, 3-p. (esq. Cordoba 2200) T. E. 47-4970.

CHOROBY: Żołądka, Jelit, Odbytnicy, Wewnętrzne, Promienie X,
Dr. SANCHEZ AIZCORBE
c. PARAGUAY 1365
T. E. 41 - 4207
Od godz. 10 — 12 i 15 — 19

RESTAURACJA I HOTEL "DOM SŁOWIAŃSKI"

BANDURSKI & SARA

Przyjmuje się pensjonistów. - Kuchnia europejska. - Napoje krajowe wybornego gatunku
Avda. LEANDRO N. ALEM 1044
Buenos Aires

INSTITUTO POLICLINICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfilis, krwi, wątroby, żołądka, reumatyzm, żylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowe. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

JEDNAJCIE PRENUMERATORÓW dla GŁOSU POLSKIEGO

Związek Polaków w Argentynie
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Rękopisów się nie zwraca.

GŁOS POLSKI

Redakcja i Administracja
Leandro N. Alem 641 . T. E. 31-6112
Każdorazowa zmiana adresu 0.50

Piątek, 17 lutego 1950. Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 14; półrocznie $ 7; kwartalnie $ 3.50. Cena numeru 30 ctvs.

Adresy Towarzystw:

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego na wygnaniu
c. Guido 2499 — T. E. 41-1222 i 42-7974

Związek Polaków w Argentynie.
Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31-6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków
czynna codziennie od 11 do 19-tej

Komitet Koordynacyjny dla Spraw Emigracji

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie
Dyżury codz. od godz. 10—12 i 15—19.

Kościół Polski w Buenos Aires
ulica Mansilla 3847 — T. E. 72 - 1160
Kancelaria parafialna: ulica Mansilla 3865

Colonizadora del Norte
San Martin 492 — V. p. — T. E. 31 - 2515

Delegatura Stowarzyszenia Pomocy Polakom
San Martin 492, V. Buenos Aires

Polski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 T. E. 47 - 5289

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gorriti 3972 T. E. 79 - 9993

Tow im. "Tadeusza Kościuszki"
Pepiri 1250

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich
Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.30 wiecz.
c. Balcarce 621, I. p. T. E. 33 - 4575

Klub Polski
Sekretariat: we wtorki i czwartki od 19 - 20
c. Balcarce 621 I p.

Kościół Polski
Brandzen 4970 Villa Dominico

DOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1767

VALENTIN ALSINA
Tow. im. "Bartosza Głowackiego"
Curupayti 2883 T. E. 20 - 8329

BERISSO F. C. S. Napoles 4229
Związek Polaków

LLAVALLOL F. C. S. J. Hernandez 211
Towarzystwo Polskie

Towarzystwo Polskie w San Martin
calle Pedriel 269 SAN MARTIN

QUILMES 1 de Mayo 310
Towarzystwo Polskie

BERAZATEGUI F. C. S. — Guemez 520
Tow. im. "Gen. Wł. Sikorskiego"

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych
15 de Noviembre 5444 T. E. 144-5

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolas 831

Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Szopena
Avda Avellaneda 392 - P. Nuevo - Rosario.

CORDOBA
Sociedad Polaca de Socorros Mutuos
Calle 82, Nro. 1533 Barrio Ingles

P. R. SAENZ PEÑA — CHACO
Towarzystwo "Postęp i Oświata"
Casilla de Correo 90

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie Casilla de Correo 5260

POSADAS — MISIONES
Związek Polaków Avda. Corrientes 660

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114

Tow. im. "Marsz. J. Piłsudskiego"
Pasaje de la Via 542

Tow. im. "Rydza Śmigłego"
Av. Batlle y Ordoñez 2024 V. del Cerro

Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
Caraguatay 2086

RADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny) ....
Zabala 1312-10

"La Voz de Polonia en el Uruguay"
Placówka propagandowa - Plaza Cagancha 1157, Ateno de Montevideo.

Consultorio Dental "MITRE"
Dr. Federico A. Rastcaviezel
i Dr. M. Y. Bertera
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14—20
Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.
Av. MITRE 714 — Avellaneda

DROBNE OGŁOSZENIA

Z powodu wyjazdu sprzedam 2 maszyny do "Cafe-Express" (1 nowa i 1 używana), łyżeczki do baru i meble (sypialnia i jadalnia). Oprócz tego srebrną monstrancję. Zgłoszenia w ciągu całego dnia: c. Lucena 1525 — Avellaneda.

Sprzedam 1/3 część spółki fabryki wody sodowej. Zgłoszenia: s. Zacharzewski, calle Brasil 2022 — Avellaneda.

Sprzedam plac w J. L. Suarez (kierunek Villa Ballester) 10 x 21 m. kw., gotów. 9000 i 106 rat po 37 miesięcz. Wiedomość. Karasiewicz, c. Superi 2156.

Mam $ 30.000. Oczekuję propozycji o charakterze handlowym lub wytwórczym. Zgłoszenia do Admin. "Głosu Polskiego" pod "243".

Poszukuję wspólnika, mającego skład drzewa w Buenos Aires lub bliskiej okolicy, zainteresowanego w sprowadzaniu drzewa z Paragwaju. Zgłoszenia do "Głosu Polskiego" pod "H. K."

Kupię maszynę do szyciałnożna 'Singera'. Zgłoszenia: c. Aguero 1471 — III. p., B.

PACZKI DO POLSKI wysyła firma P. B. SUPPLY CENTRE LTD w Londynie. Przedstawiciel na Argentynę: Dr. Z. Gałaczyński, Tucuman 3385, II F. I-form. w Księgarni: Mieczników i Dąbrowski, L. N. Alem 641. Najskuteczniejsza i najpewniejsza pomoc dla rodzin w kraju.

Poszukuje pokoju z używalnością łazienki i utrzymaniem przy spokojnej polskiej lub innej narodowości rodzinie. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia do Administracji "Głosu Polskiego", pod "03222".

Wynajmę pokój umeblowany z kuchnią, 4 łóżka dla mężczyzn: c. Avellaneda 3720. Capital.

Kancelaria Adwokacka: Mr. Stefan F. S. Hawlena i Dr. A. L. Rodriguez Lelesias. Rodriguez Peña 335, 1 Piso. F. tel.: 35 - 1253, otwarta będzie w święta Karnawału w poniedziałek, dn. 20 od godz. 15 do 18 i we wtorek, dn. 21 lutego br. od godz. 11 do 13 i 14 do 17.

Do sprzedania: Chemia Nieorganiczna, prof. Dr. J. Zawidzki — wyd. Warszawa, 1932 —

Dla interesujących się filatelistyką — otwarty został ten dział i jest obficie zaopatrzony. — Znaczki z całego świata. — Kupno i sprzedaż.

Kupimy "Kulturę" nr. 2|3 i nr. 4. Wiadomość w Składnicy Książki Polskiej, Av. Leandro N. Alem 641 — Bs. Aires.

POSZUKIWANIE

Mizur Władysław, ze wsi Hatki, proszony jest o skontaktowanie się z Administracją "Głosu Polskiego" w sprawie bardzo ważnej.

Hydzinszka Wiktoria z domu Kozłowska, pochodząca z Wileńszczyzny, pow. Dzisna, poszukuje krewnych i znajomych, c. Olsen 2564 — Capital.

Mrozek Leon, zamieszkały w Berazategui, c. San Martin, proszony jest o podanie dokładnego adresu: K. Grzybowski — c. Carlos Pellegrini 1327, II. B.

POSZUKIWANIE

Osoby poniżej wymienione zechcą zgłosić się do Delegatury Towarzystwa Pomocy w Buenos Aires, ulica San Martin 492 V. piętro, biuro 41 w godzinach od 15 do 17 któregokolwiek dnia z wyjątkiem sobót i świąt, względnie zechcą podać swój adres dokładny:

Stefania Stachura, wyem. do Argentyny 1948 r., poszukuje Polish Naval Record Section.

Michał Banicki, wyem. do Argentyny w 1938 r., poszukuje Julian Liblich, USA.

Antoni Wiktor Wysoch, ur. 11. X. 1928, opuścił Warszawę w 1944 r., poszukuje S. Debski.

Tadeusz Kulesza, 53 lata, poszukuje Helena Kulesza, żona.

Jan Grabowski — Stanisław Wyrzykowski. — Tadeusz Gabczewski — Krystaw Rembalski. — Poszukuje St. Ejmocki.

Konrad Sikora (Schikora), poszukuje Tomasz Sikora, ojciec.

Michał Kingij, poszukuje Wasyl Katarun.

Michael Fediuk, poszukuje Rosalia Polek.

Antin Bulas, poszukuje brat Antin Bulas.

Walerian Zadrejko, wywieziony z Warszawy 1944 r. do Niemiec.

Leszek Zadrejko, poszukuje Anna Wilnowiejska.

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 30, były akademik, pragnie tą drogą poznać pannę lub wdowę od lat 20 — 30. Łaskawe oferty tylko b. poważne z fotografią proszę nadsyłać do red. "Głosu Polskiego" pod: K. J. P. 3616. — Dyskrecja i zwrot fotografii pod słowem honoru zapewnione.

Kawaler, lat 36, fachowiec o średnim wykształceniu, na stałej posadzie, pragnie poznać pannę w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji "Głosu Polskiego" pod "Ryszard".

MEBLE
"Casa Guman"
Meble, materace, szafy, łóżka, stoły.
Pojedynczo i w kompletach.
Ceny niskie.
Rozmawia się po polsku.
MONROE 3176 T. E. 73 - 0330
Z powodu wakacji zamknięte od 4 do 24 lutego.

POCZĄWSZY OD DNIA 15. GRUDNIA 1949 r. MOŻNA NABYWAĆ "GŁOS POLSKI" NA STACJI KOLEJOWEJ CONSTITUCION. W KSIĘGARNI "VENDIAR" NAPRZECIW INFORMATORA ROZKŁADU JAZDY.

Uwaga Berazategui!

Od dnia 1. stycznia można nabywać i zaprenumerować "Głos Polski" w Polskim Barze w Berazategui, c. Urquiza 388. — Obok poczty.

Polka MARY
udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.
Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego na hiszpański i na odwrót.
Urzęduje d godz. 9 rano do 21 wiecz. przy ulicy:
CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
FILOMENA BENEŠ BILEK
Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano do 8-ej wieczorem.
W niedziele — cały dzień.
LIMA 1217 T. E. 23 - 3389

Fábrica de Tejidos
DE SEDA
de PAWŁOWSKI/Hnos.
Calle TACUARI 2278
Villa Industriales
4 DE JUNIO

AKUSZERKA
ANNA CHERPOWA
Dyplomowana w Pradzie i Buenos Aires
przyjmuje codziennie
c. NAZZARRE 3754 T. E. 53 - 0516
Buenos Aires

Dr. W. Gradis
lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca
Przyjmuje: od 16 — 19
ul. CORDOBA 971, II. PIĘTRO
T. E. 31 - 8816 Buenos Aires
— Mówi się po polsku —

Imprenta Chacabuco 661,
Año del Libertador Genaral San Martin

Streptomycyna i P. A. S.
(KWAS PARA-AMINOSALICYLOWY)
Tanio i szybko z Anglii do Polski
Informacje: Od 13 do 19-tej
SANTA FE 2048 T. E. 44 - 1565